

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
Biuro redakcyjne: ul. Kopernika 1. 7. i piątro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biuro administracyjne: ul. Kopernika 1. 7. parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:
we Lwowie: na prowincyi: ca. grania:
miesięcznie 1 złr. 1 złr. 25 ct.
kwartał 3 „ 3 „ 75 „ 5 złr. 25 ct.
półrocze 6 „ 7 „ 50 „ 10 „ 50 „
Wraz z „Tygodnikiem młód i powieści“
kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct.
na prowincyi 4 „ 95 „
We Lwowie za odnośne do domu dopłaca się 30 ct. miesięcznie.
Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ
przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokółkowskiej Pasaż Hausmana; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppell Grünangergasse 13 — M. Dukas Nachf. Max. Augenfild & Emerich Lesser 1 Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 33; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; w Frankfurcie: M. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Danke & Comp.; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; w Warszawie: Reichmann & Freudenl.
CIENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia swyeczajne na jednoczyniowej wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadstawane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Gruby publicystyczny** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencyjna** 3 ct. od wiersza.

Wykreca się sianem.

(Upaństwowienie Nordbahn)
Wiedeń 5 marca.
Podczas gdy w Izbie „wre“ walka o wniowski nagłaje, prezydent gabinetu, spokojnie, z beznamietną wytrwałością stara się pozyskać stronictwo dla ugody z Węgrami, której przeprowadzenie ma stanowić szczyt jego działalności ministerialnej. Bez zbytniego wytężania obserwować można zabiegi, sposoby i sposobiki p. Körbra, jakich używa, by pilnych wynagrodzić a krnąbrnych ugłaskać. Z właściwą mu przenikliwością bada środki i ewentualne przez me wywołane skutki, miły i wazy, strzyże i goli — a przeważnie goli...

Łatwo zrozumieć, że przy zajęciu, wymagającym tak subtelnych studyów, prezydent gabinetu chce mieć spokój i swobodę działania. Z niezwykłą energią zaś broni się przedewszystkiem przed używaniem środków „narzuconych“ mu przez stronnictwa parlamentarne, bo tego rodzaju „wmięszanie“ się parlamentu do ułożenia planów taktycznych gabinetu urzędniczego, mieliby w sobie zawsze pewne nieprzyjemności a nawet niebezpieczeństwa.

Żądania odnoszące się do upaństwowienia niektórych linii kolejowych, podniesione przez różne stronnictwa parlamentarne z mniej lub większym naciskiem, stanowią dla rządu tego rodzaju *unbefugte Einmischung in eine Amtshandlung* i dlatego zależało mu bardzo na tem, żeby się z tą sprawą jak najrychlej i w sposób bardzo wygodny załatwił. Przebieg wtorkowego posiedzenia komisji kolejowej i odpowiedzi ministra Witteka w sprawie upaństwowienia kolei północnej, kolei północno zachodniej i kolei państwowej (Staatsbahn-Gesellschaft) stwierdzają słuszność podanej przez nas powyżej charakterystyki zachowania się rządu. Pan Wittek — ten minister kolejowy z głową janusową, pragnący wszystkim dogodzić, nie sprzeciwia się żadnemu projektowi upaństwowienia, lecz co do praktycznego przeprowadzenia ich żadnych nie podaje dat, ani nie przyjmuje zobowiązań:

— Rząd chce mieć wolne ręce, prosimy wszystko zostawić rządom.

Ze położenie „K. ta polskiego“ po tej deklaracji ministra, w obec stanowiących uchwał sejmu i własnych rezolucyj, stało się fatalnym — o tem dwóch zdań być nie może. Nie chcemy na razie wdawać się bliżej w tę sprawę, zaznaczyć stoli musimy, że „koro Kolo polskie nietylko siebie, lecz wszystkie czynniki działające w życiu publicznem poważnie w tej sprawie zaangażowało, nie może ono oświadczenia ministra ani przyjęć pokornie do wiadomości, ani też naradzać się na śmiałość, polegającą na tem że Kolo polskie przy każdej sposobności powtarzać będzie swoją formułkę o upaństwowieniu — a rząd każdym razem będzie robił swoje.

Sprawy tej zabagnić nie wolno. Wyuznamy szczerze, że otwarte cofnięcie albo zmodyfikowanie uchwał w tej sprawie, uważamy za godniejsze i powadze Koła bardziej odpowiadające, aniżeli... próżne pogroźki.
Łagodząca okoliczność stanowi tylko fakt, że minister Wittek i co do innych żądań upaństwowienia — postępuje według danych w przewidywaniu, że K. s. w. w odpowiedziach p. Witteka dostuchają się musieli pewnych odcieni i różnic. Przecież najstanowiczej odrzucił — minister — pro-

jekt upaństwowienia kolei północnej. Co do kolei północno zachodniej, której upaństwowienia domagają się Czesi — i co stanowić ma jeden z bardzo licznych postulatów od spełnienia których czynią zawisłem zachowanie się przy ugodzie p. Witteka, w gruncie rzeczy tylko bardzo blady podniósł szkopuł.

— Trzeba poczekać na rozstrzygnięcie najwyższego trybunału administracyjnego w procesie między zarządkiem tej kolei a rządem w sprawie drugiego toru.

Nol to chyba nie wielka trudność, rozstrzygnięcie to przyspieszyć. Jesteśmy już przekonani, że gdy rokowania z Czechami na serjo się rozpoczną, a Czesi żądania swoje sformułują — p. Körber tylko pa cem kiwnie na odnośnego hofrata, a tak długo oczekiwane „rozstrzygnięcie“ w przeciągu 24 godzin będzie dokonane. Co prawda — Czesi od spełnienia ich żądań czynią zawisłem umożliwienie przeprowadzenia ugody — rząd zatem nie tak łatwo wykreśli się może sianem... (—i.)

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 6 marca.
Wczoraj komisja kolejowa obradowała w ciągu dalszym nad upaństwowieniem kolei prywatnych.
P. Sileny domagał się łącznego traktowania upaństwowienia trzech grup kolei prywatnych.
P. Ellenbogen potępił niejasne stanowisko rządu w sprawie upaństwowienia kolei i zapytywał Polaków, czy wytrwają na zajęciu stanowisku co do kolei północnej i stawali niektóre wnioski dodatkowe.
P. Niementowski oświadczył, że Kolo polskie trwa przy swej jednogłośnej uchwale z 18 listopada 1902 i przy jednogłośnej uchwale Sejmu galicyjskiego z 30 grudnia 1902 i żąda, aby zrobiono użytek z prawa wypowiedzenia koncesyi kolei północnej z dnia 1 stycznia 1904. Wszyscy mówcy w komisji, a także minister uznali zgubność systemu mieszanego. Minister przyznał, że depresja nie potrwa już długo, że także wpływ kanałów nie będzie tak znaczny na przyszłe dochody kolei.

Twierdzenie, że kolej północna, jeśli się ją teraz wykupi, więcej kosztować będzie o 17 lub nawet 34 mil., aniżeli po upływie jednego lub dwóch lat, jest niesłuszne, kolej północna ma bowiem wielkie środki, aby dochody swe „netto“ jeszcze podwyższyć. Taryfę osobową już podwyższono, a od pewnego czasu istnieje zamiar podwyższenia taryfy frachtowej. Jeżeli się zważy, że kolej północna wydaje na ruch rocznie 15 mil. kor., to jasnym jest wyda, że łatwiej byłoby nieco mniej składać na utrzymanie kolei i w ten sposób chwilowo podwyższyć dochody „netto“; naturalnie zmobilizowały się to później po objęciu kolei przez państwo, gdyż zaniedbanie wymagałoby większych inwestycji.

Kolej północna wykonywała wogóle na swej linii monopol. Na bardzo ożywionej linii Oświęcim-Trzebinia, mimo ciągłych od lat w tej mierze rekrynacji inspekcji kolei, nie położono jeszcze drugiego toru, a dworzec w Trzebinie nie odpowiada zupełnie wymaganiom ruchu. Mowca stawia rezolucję wyzywającą rząd, aby jak najrychlej przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie wypowiedzenia koncesyi kolei północnej z dniem 1 stycznia 1904.

Minister Wittek oświadczył, że niesłuszny jest zarzut, że koleje, które mają być upaństwowione, będą obecnie czyniły mniejsze inwestycje i ilustrował to programem inwestycyjnym wchodzącym w rachubę kolei. Co do terminu upaństwowienia, to minister powołał się na to, że wielu mówców poparło stanowisko rządu w tej sprawie (?)

Na tem obrady przerwano.

Z Bukowiny.

(Ustąpienie br. Bourguignona a Rusini.)
Czerńowiec 5 lutego.
Pogłoska o ustąpieniu br. Bourguignona wciąż się utrzymuje. Pisaliśmy już o niej w poprzedniej korespondencji, tu tylko dodamy jeszcze, że obecny prezydent kraju br. Bourguignon ustąpi najprawdopodobniej dlatego, że w ostatnich czasach — nie podobał się on niektórym ruskim przewódom.
Innej przyczyny jego odwołania nie mogliśmy znaleźć. A dziwiłoby nas bardzo, gdyby rząd centralny dla woli jednego Mikolaja Wassilki, którego „polityka“ zresztą nawet nie wszystkim Rusinom przypadła do gustu, chciał naruszać spokój narodowociowy w kraju. Bo, że nominacja biurokraty wiedeńskiego wywołalaby w kraju wielki ferment, to więcej jak pewna. Ale rząd centralny kokietauje dzisiaj z Rusinami. **Znajomy.**

Rada miasta Lwowa.

Lwów 6 marca.
Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej przyшло wreszcie pod dyskusję sprawozdanie wybranej w lutym 1902 komisji dla zlutrowania administracji i kasowości gminy i jej urzędów, sprawozdanie, o którym tak wiele mówiono, zanim jeszcze opublikowane zostało, a które nabrało tajemniczego znaczenia przez to, że prezydent miejskie druk jego wstrzymał.

Pierwszy zabrał głos prof. Dziwiński i wyraził zdumienie, że rada mogła w nieobecności jego, jako prezesa komisji, rozprawiać na tajemnym posiedzeniu o zachowaniu się tej komisji i postanawiać o drukach, odmówił prezydentowi prawa wstrzymywania dalszego druku sprawozdania i pokazywania treści wydrukowanych arkuszy innym radnym. Opowiadał następnie znane szczegółowo o powstaniu komisji. Komisja, aby uniknąć wpływów, odbywała posiedzenia zazwyczaj w prywatnym pomieszkaniu mowcy. Postanowiono opracować: a) sprawozdanie generalne, b) sprawozdanie partykularne o poszczególnych gałęziach administracji miejskiej i w tym celu zebrać i dołączyć szczegółowe ale gąta. Drukowano w tajemnicy, a w 4 egzemplarzach. Oprócz tego dla ewentualnego użytku radnych robiono „nadbity“ w rulonach. Komisja miała prawo gromadzić materiały, jak uważała za potrzebny. Jeżeli badała stosunki osobiste i finansowe urzędników i nauczycieli, to działała to z życzliwością dla nich. Urzędnicy i nauczyciele nie mieli prawa wnosić memoriałów przeciw sposobowi działania komisji, a prezydent nie powinien był przyjmować podań, oskarżających komisję. Zresztą mowca jest zdania, że te memoriały sprowadził sam prezydent. Fakt, że prezydent „promocją i bez upoważnienia“ wydobyl z drukarni jeden egzemplarz drukującego się w tajemnicy sprawozdania, uważa mowca za przekroczenie władzy i spodziewa się, że rada zarządzi, co potrzeba.

Następnie referent komisji lustracyjnej dr. Lisiewicz po dłuższym i wyczerpującem sprawozdaniu przedłożył radzie następujące wnioski komisji:
Komisja wnosi: Świecna rada po rozpatrzeniu przyjmie do wiadomości, względnie uchwal następujące wnioski:

I. Komisja wyraża na podstawie dokonanej lustracji zapatrywanie: 1) Ze zasługuje na uznanie urządzenie izby obrachunkowej i kasy 2) Funkcjonowanie biura prezydialnego zupełnie nie odpowiada zadaniu. 3) Biuro wiceprezydenta magistratu zupełnie nie odpowiada zadaniu. 4) Najgorzej funkcją dep. szpitalny i ubogich i egzekucyjną, zaś budowlaną i przemysłową bardzo niedomagają. Dep. finansowy i sanitarny wymagają uzupełnienia personelu konceptowego. 5) Urządzenie i pomieszczenie biur we wielu wypadkach uraga wszelkiej krytyce.

II. Komisja lustr. wyraża ubolewanie, że w zarządzie miasta panuje w ogóle nieład i bezład, a urządzenie magistratu we wielu kierunkach jest niedbałe i pozbawione należytego kierownictwa i kontroli.

III. I. Komisja lustr. wyraża ubolewanie, że przy wykonaniu wszystkich wielkich inwestycji w latach ostatnich nastąpiły olbrzymie przekroczenia kosztorysów, z tego mimo upływu dwu i pół lat od otwarcia nowego teatru, a dwa lat od otwarcia wodociągów i rzeźni, kolaudacyja rachunków budowy tych przedsięwzięć doychczas zakończoną nie została, 3. że w latach ostatnich prowadzono różne roboty publiczne bez uchwały Rady m. i bez przyzwolenia kredytu, 4. że w fakcie ostatnich zaszedł cały szereg smutnych faktów świadczących o rozprężeniu urzędów miejskich, jako to: różne sprzeniewierzenia, kradzieże pieniędzy, ukrycie aktów w kanale, samobójstwa funkcjonaryuszów miejskich, że we wszystkich tych wypadkach prezydent miasta zapowiadał wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego i jak najrychlejsze sprawozdanie dla Rady m., że jednak do tej chwili Rada m. o rezultacie tych śledztw wcale zawiadomiona nie została. (Przypomina komisja samobójstwo śp. Huczyńskiego, sprzeniewierzenie i samobójstwo śp. Czernaka, sprzeniewierzenie E. Nowickiego, sprzeniewierzenie w komisaryacie środmiectwa, kradzież w dep. VII, akta znalezione w kanale Peltwi, śledztwo przeciw E. Webersfeldowi i wielu innym), 5. dalej komisja wyraża ubolewanie, że prezydent dr. Małachowski otrzymał artykuł *Gasu* o zaległościach podatkowych radnych m. Lwowa przedstawił tę sprawę mylnie na posiedzeniu rady, jakoby ani prezydent, ani członkowie prezydium nie mieli zaległości podatkowych, 6. że prez. dr. Małachowski w rozdawnictwie zapomóg urzędnikom i funkcjonaryuszom miejskim, po 15000 k. rocznie, nie stosował się do uchwał i intencji Rady m. i celu tych zapomóg, lecz rozdawał je bekrtycznie osobom niezasłużonym lub lekkoomyślnym. 7. że dr. Małachowski nie informował Rady o istniejącym od lat szeregu rozpaczliwym stanie materialnym urzędników miejskich, 8. że nominacje manipulowały i dyktaryuszów dokonane przez prezydenta nie odbyły się w sposób prawidłowy, 9. że różne wpływy pieniężne pobierane są nadal nie przez Kasę, lecz przez poszczególnych funkcjonaryuszów, 10. że prezydent zawiadomiony o istnieniu zaległości około 20000 ekahibitów w dep. szpitalnym i ubogich, sprawę tę Radzie nie przedstawił, 11. że relacje o stanie dep. egzekucyjnego były ze strony szefa powierzone, 12. że prezydent mając relacje o sprzeniewierzeniach Nowickiego przez kilka miesięcy nie zrobił użytku, 13. że bez wiedzy Rady zaciągnięto znaczne pożyczki wekslowe imieniem miasta w instytucjach finansowych na pokrycie chwilowych niedoborów.

IV. Komisja uważa sprawę reorganizacji magistratu jako rzecz nagłą. W tym względzie komisja postawiła szereg wniosków.
V. Należy zająć się sanacją stosunków materialnych funkcjonaryuszów miejskich.
Po tem przemówieniu, które było już właściwem wniesieniem sprawozdania, na które sposobem wniesienia miano obradować, zabrał głos

prezydent dr. Małachowski i stwierdził przedewszystkiem, że on pierwszy zażądał ustalenia komisji lustracyjnej, aby stosunki wyjaśnić i ewentualnie zarzuty sprawić. Komisja ta działała niewątpliwie z dobrą wolą, ale nie starała się o należyte informację u czynnika, który właściwie za wszystko jest odpowiedzialnym. Mowca przypomina, iż sam wielokrotnie podnosił to, co mówi dziś komisja, że mianowicie są braki w organizacji zarządu gminy.

Ulepszenia mają być wprowadzone, ale to praca duża, a tymczasem gmina w latach ostatnich została zaabsorbowana inenimi czynnościami. Wszak zajmowano się wprowadzeniem sześciu ogromnych zakładów gminnych. Kiedyż miał być czas na inne sprawy? Komisja miała właśnie przygotować materiały do prac organizacyjnych. Prezydent przypomina, że on właśnie w sekcji finansowej domagał się reorganizacji izby obrachunkowej i kasy. Co do przekroczenia kosztorysów, to nie winien mowca, ani magistrat, ale sekcje rady, które to czynią. Sekcje często odsyłają sprawy do rady z pominięciem magistratu.

Biuro 6 ma istnienie do 17.000 exhibitów w zaległości. Mowca stara się je zmniejszyć;

— Migiem łotr na pal się wsunie. Siłą dwóch par koni ostrze kija weń wjedzie.
— Straszne...
— Bo straszna była i wina.
— Jego wysokość margraf Dietrich słowem we was nie kazał wspominać.
— Tak, tak. Wszystkich Hawelan ze zamku wydalonno, aby się wieść między ludźmi nie rozeszła.
— Podobno cesarz zakazał pogan katować.
— Tak jest, zakazał.
— Zakazał kraść i rozbijać.
— Z czegożmy teraz żyć będziemy?
— Rozkaz jest rozkazem. Musi być do tego powód.
— Niebora zginie, a świat się nie dowie o niczem.
— Pal musisz osadzić, aby się po ziemi nie ślizgał.
— Będzie kamień u nasady. Aby głaz się nie posunął, kilka dębeków wbiję.
— Cztery konie, to straszna siła.
— Przy kaźni Niebory oszczepnik całą noc stoi.
— Niepotrzebnie. Żelaznego zamku i dyabel nie wzruszy.
— Sam margraf Dietrich oglądał zamek.
— Wziął od burgrabiego klucz i nad własnem powiesił łozem.

zmienił w tym celu szefa, ale praca zawsze jeszcze idzie powoli i biuro domaga się więcej sił, których znowu nie ma.

Samobójstwa i ukrycia aktów popełnili urzędnicy, u których stwierdzono upośledzenie na umyśle. Nie ma przepisu, który wyniki dochodzeń dyscyplinarnych miały być komunikowane radzie.

Co do sprawy Nowickiego, prezydent wiedział tylko, że tenże opóźnił się z przedłożeniem rachunku z zarządu kamienicy fundacyjnej za jeden kwartał. Upominał go, ale nie przezwyczał defraudacyi i dał mu zapomogę. Na zarzut dra Lisiewicza, iż na wiadomość o artykule *Gasu* (w sprawie zaległości podatkowych u radnych) dr. Małachowski jednego dnia zapłacił swe zaległości, a w następnym oznajmił w radzie, iż nic nie winien, — przynajęta mowca, iż tak było, ale nie widzi w tem żadnej zbrodni.

Zapomogi mam prawo rozdzielać wedle swego uznania. Są to sprawy dyskretne i nie zawsze można glosić publicznie motywy patentów. Co do rzekomych pożyczek wekslowych, to sprawa miała się tak, iż komisja kontroli długów miasta — upoważniona do sprzedaży obligacy — gdy te miały kurs niski, nie sprzedawała ich, lecz lombardowała. Nie było też niedoboru półtora miliona, bo byłby zaciągnięty lombard na obligacy.

Z kolei odpowiada p. prezydent na zarzuty radnego Dziwińskiego, który dziwił się, że w jego nieobecności dopuszczono do tego, iż rada powzięła uchwałę o komisji lustracyjnej. — A czy mam prawo nie dopuścić do uchwały, gdy rada chce ją powziąć? — zapytuje dr. Małachowski. Kreśli następnie działalność komisji lustracyjnej. Komisja czyniła dochodzenia po biurach; miałem — mówi — prawo być przytem obecny, ale nie czyniłem tego, by nie sądzono, że chcę jakkolwiek wpływ wywierać. Proszę p. Dziwińskiego, aby to potwierdził. (Radny Dziwiński: Potwierdzam.)

Urzędników o dochodzenia komisji nie pytałem. Kiedy jednak przyszłi z oznajmieniem, że komisja żąda od szefów opinii o kwalifikacyi podwładnych im funkcjonaryuszów i pytali, co czynię, oświadczyłem, że do wydawania takiej opinii ma prawo tylko gremium magistratu. Na memoriały nie wywarłem żadnego wpływu. Przyniesli je urzędnicy. Czy miałem nie przyjąć i za drzewi ich wyrazić? (Radny Dziwiński: A tak!) — Egzemplarzy drukującego się sprawozdania komisji nie odbierałem a drukarni przemocą.

Rada miejska uchwaliła jednogłośnie, że sobie nie życzy, ażeby w sprawozdaniu .były drukowane nazwiska osób, których stosunki finansowe szczegółowo się podaje. Uważałem za swój obowiązek poinformować się, ażali nazwiska są drukowane.

Posłałem do drukarni z zapytaniem, na czyj rachunek zamówiono sprawozdanie, a gdy odpowiedziano, że na rachunek gminy, zażądałem egzemplarza, jako reprezentant gminy, który ma prawo i obowiązek wiedzieć, co się na koszt tej gminy dzieje.

Nie widziałem też powodu, dla którego sprawozdanie komisji miałyby być trzymanem w tajemnicy przed członkami rady, którzy mają także prawo i obowiązek wiedzieć o tem, co się w ich imieniu przygotowuje.

Przewodniczący komisji dziwi się, jak rada śmiała decydować o działaniu komisji bez jej współudziału, nie zapytawszy o wyjaśnienie. A jakże postąpiła komisja ze mną?

Zestawię, oto, setki zarzutów w tajemnicy, bez mojej wiadomości i nie zapytawszy mnie nawet, ażali miałbym co do wyjaśnienia i odparcia.
Komisji lustracyjnej ja żądałem i dzisiaj pragnę: niechaj pracuje, bada, niech nam wykaże braki i usterki, ale osobistych i finansowych stosunków ludzi niechaj nie tykał! (Hucane oklaski).
P. P a l e w s k i wyraził zdanie, że rada sama winna się domagać drukowania sprawozdania. Zarzucał prezydentowi, że nadużył uchwały rady, bo ta nie prosiła o wydostanie egzemplarza, ale jedynie o wstrzymanie druku.

Ludwik Stasiak. 47

Brandenburg

Kraina słowiańskich mogił.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 53.)

— Powiedz mi, co się ze mną wtedy stanie, co się stanie z nami, jaka przyszłość nas czeka? Ty wiesz przecie, że Dietrich to ojciec mój; czy ty żadasz, abym ja stanęła wrogiem przeciw rodzinemu ojcu? Abym ja obojętnie słuchała twoich słów, które śmiercią, zniszczeniem i pożogą grozą? Gdzież słowa twoje o miłości dla mnie, gdzie zaklęcia twoje, że mnie jedną masz na świecie?

— Słowa moje dziś jeszcze powtórzę.
— A jednak?
— Jednak pierwsza miłość do matki ziemi, której krzywdą się dzieje, pierwsza rzecz bronić człowieka, którego serce wielką miłością do matki goreje.
— Zastanów się nad czynem...
— Już się zastanowiłem.
— I grozisz...

— Słów, które wyrzeknę, nigdy w życiu nie cofnąłem.
Hrabianka zamilkła. Była blada jak płótno. Ręką nerwowo tarła czoło, palce różowe we włosy wplatała. Wnet zalałama ręce, w oczach jej pięknych zabłyły łzy. Błędny wzrok jej wpałszy się w stronę hrabińskiego zamczyńska... myślała chwilę, z otwartych oczów widać było, że w duszy zrodził się zamiar i postanowienie.
— Nie, nie. To się nie stanie, to się stać nie może. Niebora będzie dziś wolny.
— Kto go uwolni?
— Ja.
— Ty? Jak to uczynisz?
— Moja to sprawa. Uczynię. Chocbym życiem przypłacić wolność jego miała.
— Ty?
— Ufać mi.
Rycerz zamyślił się.
— Ufam ci bez granic. A jeśli los nie podarży, jeśli on na palu zginie...
— Wtedy...
Hrabianka rzekła smutno:
— Wtedy przyjeżdżaj. W Braniborsku zastaniesz zmarłych ludzi dwoje...
Rycerz Kiza, człowiek uczynny i mąż znakomitego rodu, który za wynagrodzeniem do wszelkich usług był gotowy, miał już przygotowane dwa lisy i trzy głuszcze, którymi w tym

dnio hrabianka Oda, wróciwszy późnym wieczorem z polowania, przed ojcem się pochwalała.
Wróciła dziewoja ożywiona i wesola, zażądała od Dietricha miarki wina, gorąco ojca zachęcając, aby z nią jeden, drugi, trzeci kielich spełnił. Była tak rozbawiona winem i rozmową, że ojciec musiał jej zwrócić uwagę na późną porę, musiał polecić jej, aby się udała na spoczynek.
We drzwiach dziewczęcej izdebki uciekł z jej ust śmiech, uciekł z jej lic rumieniec. Musiała się wesprzeć na ścianie, aby postąpić krok naprzód, jak kamień bezwładnie siadła przy dębowym stole.
Przez otwarte okno szmery jakiejś słyszy i hałas, echo siekier z dołu dolatuje.
Słyszy to Oda, oczy jej straszonym zagorzały blaskiem, straszne przeczucia szarpia duszę.
Przypadła do okna...
— Boże! Boże!
W blaskach księżycy widać... pal... Koniec jego śpiączasty, ośmiemki cieśla gładzi, boki jego toporem równa... Dwóch pachokłów przygląda się robocie, ze sznurów i rzemieni straszne pętlce gotując...
— Będzie co widzieć, mówi do parobków cieśla.
— Zastużoną śmiercią umrze poganin.
— Te pętlce przyjdą na nogi.
— Do każdej przynię się parę koni.

— Migiem łotr na pal się wsunie. Siłą dwóch par koni ostrze kija weń wjedzie.
— Straszne...
— Bo straszna była i wina.
— Jego wysokość margraf Dietrich słowem we was nie kazał wspominać.
— Tak, tak. Wszystkich Hawelan ze zamku wydalonno, aby się wieść między ludźmi nie rozeszła.
— Podobno cesarz zakazał pogan katować.
— Tak jest, zakazał.
— Zakazał kraść i rozbijać.
— Z czegożmy teraz żyć będziemy?
— Rozkaz jest rozkazem. Musi być do tego powód.
— Niebora zginie, a świat się nie dowie o niczem.
— Pal musisz osadzić, aby się po ziemi nie ślizgał.
— Będzie kamień u nasady. Aby głaz się nie posunął, kilka dębeków wbiję.
— Cztery konie, to straszna siła.
— Przy kaźni Niebory oszczepnik całą noc stoi.
— Niepotrzebnie. Żelaznego zamku i dyabel nie wzruszy.
— Sam margraf Dietrich oglądał zamek.
— Wziął od burgrabiego klucz i nad własnem powiesił łozem.

— Ten pogann Pomseiborz, cośmy go niedawno tracili, konał na palu pół dnia.
— Niedźwiedź Niebora, chłop mocny, wytrzyma dni dwa.
— Ostrze pała gładkie jak szkło.
— Spiczaste jak stalowa iglica.
— Spać.
— Pętlce gotowe. Spać.
— Jutro rychło świt, przystąpić do roboty.
— Ze wchodem słońca zbrodniarz pojedzie na pal.
— Margraf sam stracenia dopilnuje.
— Książę Bernard upominał, aby czekać, aż on z łozą wstanie.
— Przeciw niemu Niebora zawinił.
— Musi widzieć jak poganin kona.
— Urzeczy oczy.
— Spać! Spać!
Uciechło wszystko. Hrabianka odeszła od okna, usiadła bezwładnie na łozu. Siedziała długo, bardzo długo czekała, aż zamek usnie. Cała jej dusza, wszystkie nerwy zeszyły się w uchu, łowi słuchem szmery, błędzące po zamku, słyszy echo kroków żołnierza, który po wałach chodzi, słyszy zdwojenie koników polnych, które szleszczą przedśmiertną pieśń, nim pierwsze zimno jesieni ich nie zmrozi. Księżyc srebrny wyszedł na niebo, wdarł się okienkiem na jej dziewczęce łozę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Licytacje w publicznej Hali Aukcyjnej, Lwów, Pasaż Mikolascha, odbywać się będą stale dwa razy tygodniowo zawsze o godzinie 4 po południu, a to: w Pontedziatki na obrazy, kosztowności i rzeczy do codziennego użytku. — Spisy rzeczy przyjmowanych na licytację, wystawione będą najpóźniej 2 dni przed licytacją w oknach zakładu, na żądanie za małą opłatą mogą być przysyłane. — Wystawa otwarta codziennie od 3 do pół do 9-tej, a w święta od godziny 9 do 13 w południe. Biuro otwarte dla przyjmowania rzeczy i wyplat od 9 reno do 12 1/2 w południe.

Prof. Rydygier uznaje pracę komisji, ale nie sposób, w jaki ona pracowała.

Dr Liliën wskazał, że rada nie ma dotąd jasnego obrazu, kto ma słuszenie. Najważniejszą zarzutę prezydent złożył milozemieniem i tak: zarząd miasta rozpoczął budowę bez uchwały rady miejskiej, dalej w sprawie założeń podatkowych i wyjaśnienia na dni prezydenta; toż samo o deficycie 1/2 miliona... w rok 1901. Sprawa treści sprawozdania nie powinna być przedmiotem obrad.

Wiceprezydent p. Ciuchciński bierze z p. Riedem na siebie winę tego, że sprawa cała doszła do wiadomości rady. Opowiada, że od roku chodziły już głuche wieści, iż komisja lustracyjna drukuje jakieś sprawozdanie, w którym osobiste sprawy urzędników gminy jaskrawo są przedstawione. Następnie przyszły protesty urzędników i naczylieli; zwolano tedy teje posiedzenie, aby na niem rozpatrzyć, co jest na rzeczy i o sprawozdanie właściwie zawiera. Są tam, jak się okazało - rzeczy - które nie powinny być dostatek się do wiadomości publicznej. Wierzy w to, że komisja lustracyjnej nie jest na ręku, iż treści sprawozdania jest znana. Mieszanie się tego wyjaśnienia nie boją; nie chcą tylko, aby drugim szkodził. Przegląda się do wniosku p. Liliëna, ale radzi uzupełnić komisję jeszcze czterema nowymi członkami, którzyby wspólnie pracować mogli.

Dr. Maryański zgadza się z wnioskiem p. Ciuchcińskiego; ma natomiast wątpliwości, czy komisja miała prawo do wnikań w osobiste stosunki osób różnego stanu i je drukowaniem publikować. Wie o tem, że gospodarstwo nie jest świetne, ale wie też, że jest ono na drodze do poprawy. Ma wrażenie, że zarządy komisji są wprost do prezydenta miasta skierowane. Jeżeli ma mowca co do zarzucenia prezydentowi, to to, że za późno do tej sprawy sprawozdania się za brał i druk wstrzymał za późno. Prezydent spełnił to, co spełnić był powinien i zarzut z tego powodu nie może go spotykać. Wyjaśnienie prezydenta powinna rada przyjąć do wiadomości. Z wyjaśnienia tego okazuje się, że postępowanie jego jest zupełnie czyste i bez zarzutu i z tem uciechem winna rada wyżyć z tej sali (brawa!).

Premawiał jeszcze pp. dr. Aschenaze, Hudec, Majerski, Butowski, poczem rada uchwaliła powyższy wniosek p. Maryańskiego, oraz wnioski p. Ciuchcińskiego, aby komisję lustracyjną uzupełnić jeszcze czterema nowymi członkami, tak, aby ich razem było 10. Wybrano też zaraz pp. Gołęba, Ciesielskiego, Majerskiego i Neumana, wszystkich z tak zwanej partii magistrackiej.

R Dziwiński i Lisiewicz: Wobec tego składamy mandat. Wychożą. Oklaski. Na galerii hafas: hafas!

Dr. Aschenaze: Tak się majorityuje opozycję. Prezydent opróżnił kazal galeryę, powstaje więc tam piekielny hafas.

Na wniosek r. Siliwińskiego nie przyjęto rezygnacji komisji lustracyjnej.

R. Hudec wstał: Nie ma komisji lustracyjnej, bo zrezygnowała.

Dr. Aschenaze: To jest chęć usmierzenia sprawy.

O godz. 12.30 zamknął prezydent to historyczne posiedzenie.

Kronika krajowa.

Z Tarnowa piszą nam: Narzekałem w jednym z dawniejszych listów do was, że Tarnów ogromnie jest wynarodowiony. Oto na pochwałę Tarnowa trzeba przyznać, że najgorzej nie jest. W czesie bowiem, kiedy u was we Lwowie obchodzono pamiątkę powstania 1863 r., Tarnów nie został w tyle. Nie będe wszczędź widział opisywał uroczystości. To tylko znacząc, że chyba Tarnów, to dawniejsze centrum biurokracji galicyjskiej dla Galicji zachodniej, nie widział dawno tak uroczystej manifestacji narodowej, jak podczas tegorocznych obchodów. Nie będe tu szczegółowo mówił o pięknej mowie ks. dr. Górki w katedrze i o również porywczych słowach ks. Watorów, katechety gimn. na cmentarzu. Powiem tylko, że rzadko w Tarnowie zdarzały się tak uroczyste pochody, jak pochód podczas uroczystości powyższej. Kto tylko żyje w mieście a po polsku czuje, sędzi, aby zamianistować swe uczucia narodowe, aby przynajmniej w ten sposób wyraził cześć bohaterom weteranom, których garstka otoczona publicznością, kroczyła w aureoli poświęcenia, aby oddać cześć tym, którzy polegli za Ojczyznę. Wspomniał zwiłaszcza była ta chwila, gdy kapłan na zakończenie urocz. stęści zaczął głośno modlitwy za umarłych powstańców a ołtarz z nią łączyli z głosem jego swe nabożne westchnienia.

Mielny tu niedawno nowe wybory do rady miejskiej. Naturalnie socyalistki forsowali, ce mogli, ale tak oni tu mało znaczą, iż o ile mi wiadomo, nikogo nie przeforsowali. Natomiast, zwiłaszcza w I kole wybrano ludzi tegich, między innymi ks. dr. Żygielińskiego, posła do parlamentu i p. Rydzęńskiego znanego zaszczytnie architekta.

Towarzystwa tarnowskie znów powoli budzą się ze snu zimowego. Towarzystwo muzyczne ma grać wstęp ze „Strasznego dworu“ Moniuszki i „Mia“ tegóż kompozytora, czego jednak jeszcze nie grano, bo jeden z biorących udział w przedstawieniu, do brzybiek piewak p. Jenda zachorował i przedstawienie odłożono na 15 bm. W niedzielę 8 bm. gra znów Towarzystwo miłośników seony na dochód powozian z ckoicie Szczamina. Bównież oddział Tow. Mickiewicza zaczyna się ruszać. Po odejściu dawnego prezesa p. Benioniego wybrano na jego miejsce znanego w świecie naukowym p. Zawilińskiego, dyrektora tutejszego gimnazjum. Bardzo to szczęśliwe zdarzenie dla towarzystwa.

Jubileusz papieski obchodzili Tarnów w ten sposób, że dnia 8 marca zabieliły się okna mieszkań tutejszych kartkami na cześć Leona XIII, z których dochód przeznaczony jest na dom dla nieuleczalnych, jaki ma stanąć w naszym mieście. Nawet żydzi zjadli swe otna. Nie ma tu manifestacya bardzo była wznosząca.

Z Dunajowa piszą nam: Dnia 22 zm. przejeżdżałem przez Dunajów. Miasteczko, pięknie położone wśród lasów i pagórków, a bronione błatami nie do przebycia. W dniu mego przejazdu przedstawiało piękny widok, ozdobione bujną flagami o barwach narodowych ipapięskich. Był to, jak się dowiē dziełem, dzień jubileuszu Ojca św. Nie spieszyło mi się, więc zatrzymałem się na dłuższy popas, aby zobaczyć, na co taki zakątek, ujędży do świata, potrafi się z dźbyć. Wstąpiłem najpierw do kościoła Kościół ubrany zielenią - obok wielkiego ołtarza turow, bardzo gustownie urządzony, na nim portret Ojca św. a przed nim księgi, kalamarz i pióro. W czasie sumy chr. odpiewał kilka pieśni, zastosowanych do uroczystości. Wyszędem z kościoła zbudowany. Nie małe było jednak moje zdziwienie, gdy się odbył wieczerzek ku czci Ojca św. Poszedłem i tam. Sala bardzo gustownie ubrana dywanami. Na estradzie wstód kwiatów bińst Ojca św. Szkoła tylko, że sala za mała na publiczność, która się formalnie dusiła. Wstępne przemówienie ruskie, wypowiedziane przez miejscowego proboszcza obrz. r. Potem p. Parasię wioz miał odczyt o życiu i działalności Leona XIII, którym i Lwów był się nie powstydził. Kantały okolicnościowej bardzo dobrze były wykonane na głosy mieszane. Zakńczył obraz żywych osób - pomyśl i wykonanie znakomite. Całe misato, nie wyjmując d-mów żydowskich, dnia tego było iluminowane, a na kilku pagórkach płonął stopy drzewa.

Noc ciemna, dalej jechać nie sposób. Bać nie rad musiałem nocować. I nie żałowałem tego. Na drugi dzień spotkłem się z dawnym znajomym, który mi zaprosił na przedstawienie amatorskie. Znówu niespodzianka. Scena nie wielka, ale baroda ładna. Amatorzy grają wymiennie - za co liczenie zebrała publiczność oklaskawała ich r-z za razem. Po przedstawieniu zabawa ochocza przeciągnęła się do rana. Podniósł męszę, że bufet nie pozostawił nie do życia, a panie przy bufecie i pięknością i uprzejmością prawie przyknywały do bufeta. Czysty dochód przeszło 160 k. przeznaczono na sprawienie nowych organów do miejscowego kościoła. Z czasem przeto uznaniem dla miejscowej inteligencji, która umie się bawić i o chocz i przytoczenie, moje spostrzeżenia podają do szerszej wiadomości.

Z Przemysła odnośnie do naszej notki z dnia 24 zm. nadesła nam ks. Izidor Kopertowski gr. kat. proboszcz sprowadzić, oświadczając, iż w akoyi wyborczej do rady gminnej żadnego udziału nie brał, na zgromadzeniach nie przemawiał że wreszcie na zebraniu do lokaln tow. wystnowidł wpr-wdnie poszedł, ale już po 2 minutach lokal ten opuścił.

Wypadek kolejowy. Stanisławowska dyrektora kolei państw. donosi: Dnia 5 marca nastąpiło na stacyi w Chryplinie starcie się maszyn pociągu

Proces prasowy przeciw pp. Ferensowi, Rewakowiczowi i dr. Markowi o obrazę wojskowości przeciąga się nadmiernie długo. Na dzisiejszej rozprawie prokurator zmodyfikował swoje oskarżenie i zarzeka oskarżonym już tylko obrazę 8 pułku ulanów, rotmistrza Zawadzkiego i majora Nowaka.

§ Pogrzeb Riegera odbędzie się w sobotę o g. 2 popołudniu w gmachu Panteonu narodowego. Pokroplenia zwłok dokona ks. kardynał Szkrbński. Składki na pomnik plyną obficie; zamiast wieńców składają Czesi znaczne sumy na cele publiczne.

§ Luiza Toskańska. Saski poseł w Monachium zjawił się wczoraj w willi Toscana. Ka. Luiza pozostanie z matką jeszcze przez 8 dni w Lindau.

§ Odykana strata. Jeszcze w połowie zeszłego roku p. Julia Malinowska, sprzedawczy majątek w gut. mohylewskiej wyruszyła w drogę do Lwowa koleją południowo-zachodnią, wioząc ze sobą dwa kufry, pełne wartościowych rzeczy. W drodze jeden z kufrow gwałt bezpowrotnie, a wszelkie poszukiwania były dotąd bezskuteczne. Właścicielka była niepoczczona po stracie, ocenionej blisko na 100,000 rubli. Niedawno dopiero przybył do Nowoleksandryi kufier nieznajomego właściciela. Złożono go w składzie przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży na licytacji; przed wystaniem go na stacyę Praga Nadwiślańska, przystąpiono do spisania protokołu z zawartych w nim przedmiotów. Na samem dnie znaleziono portfel z papierami bankowymi na sumę 88,000 rub. i testament p. Julii Malinowskiej. Natychmiast więc powiadomiono o tem właścicielkę, która odzyskała tak wielką stratę.

§ Nowe starostwo na Śląsku. Połowice polscy osiwdozajęją się za Boguminem, jako miejscem nowego, utworzyć się mającego starostwa na Śląsku. Niemcy są także za Boguminem, podczas gdy Czesi przemawiają za polską Ostrawą.

§ Kwestya aptekarska. Na wczor. posiedzeniu przedstawiciele wszystkich gremiów aptekarskich Austryi postawiono co do najnowszego projektu ustawowego następujące postulaty: Uznanie praw obecnych właścicieli aptek, utworzenie Izby aptekarskiej, celem wyrównania różnic między właścicielami aptek, a ich współpracownikami, wreszcie takie prowadzenie aptek, ażeby właściciele ich nie ponieśli strat wskutek dużej konkurencyi, oraz ażeby umożliwionem było asystentom uzyskanie przy dużej samodzielności.

§ Honor Wolfa. Wolf publikuje skandaliczne rewelacye co do swojej żony, w których obwinia ją, jakoby utrzymywała stosunek z Schönherem, tudzież zarzeka jej, że podczas procesu w Mostach zdradzała jego tajemnice. Sprawa przybera ciągle bardzo skandaliczne znamię i kompromituje nie tylko Wolfa, ale Schönherera i cały związek wszechniemiecki.

§ Sprawa spadku po śp. hr. Mniszku. Zmarły niedawno temu ostatni potomek młodszego linii hr. Wandalina Mniszka - hr. Leon Mniszek pozostawił piękną pałac w Paryżu, dobra na prowincyi i gotówki 45 milionów fr. Testamentem zapisał jedną trzecią ojcu, dwie trzecich zaś sióstrzencom: Jerzemu i Aleksandrowi, pochodzącym z linii starszej, natomiast swej małżonce przeznaczył zażalenie procenty z zapisu (2 trzecich) dla sióstrzeneczki. W obec tego, że istnieje późniejszy kodeksył korzystniejszy dla hrabiny wdowy - ta zakwestyonowała sądownie testament co do nieruchomości w Paryżu, oraz co do ruchomości w Wiedniu. Hr. Mniszkowa odmawia sióstrzeneczkom prawa dziedziczenia, podczas gdy sądy przyjęły deklaracyę spadkową tyche. Wczoraj odbyła się w tej sprawie pierwsza audyencya, a mianowicie komu przepada w procesie rola skarżącego. Wyrok zapadnie później.

§ Manewry. Armee Zlg. donosi, że tegoroczne manewry nie będą właściwie manewrami armii, lecz korpusew. Odbędą się one na granicy Węgier (Siedmiogrod), a wezmą udział w nich żołnierze 7 i 12 korp. piechoty a strzelcy będą dla tych ówczęd pomoceńni do stanu kompanii (180 ludzi) przed rezerwistow.

§ Ogólne wydały Mauthera impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i nierównane są Mauthera nasiona warzywne i kwiatowe.

— Przynajm się Władku, że ci nudno ze mną, tęsknisz za życiem kawalerskiem?... Prawda meżusiu!

— Nie, daję ci słowo na to, przeciwnie, jestem tak szczęśliwy, iż gdybym cię dziś stracił - jutro drugi raz ożeniłbym się napewno.

Z całego świata.

Barcelona 6 marca. Strajkujący cieśle usiłują innych robotników nakłonić do strajku powszechnego, i odgrają się, że warataty swoje podpada, jeżeli do poniedziałku nie zostaną przyjęte ich żądania.

Reszica 6 marca. W kopalni węgla austro-węgierskiego towarzystwa kolei państwowych nastąpił wybuch. Źwaj robotnicy zginieli.

Ze stowarzyszeń.

W Szkole lwowskiej w niedzielę 9 b. m. ostatni wieczerzek, połączony z produkcjami maglanomi. Braćia Tercyjarski św. Franciszka posługujący ubogim będą kwatowali jutro i w dniach następnych w I. dzielnicy miasta od godziny 12 do 4. Oprócz jałmużny w piąniędkach Požadane są także odcien, bibelina i obuwie.

Stan powiatowy. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austro-węgierskiej kolei państwowej). Dnia 5. marca 1903 o godzinie 7 rano Oszarnowice +-, Tarnopol --, Lwów +40, Skole +48, Przemysl --, Tarnów +-, Nowy Zagród +54, Kraków +04, Prag +54, Wiedeń +84, Semmering +00, Budapest +41, Ischl --, Riva +-, Trieste +-, Celzjuzza.

Głosy publiczności.

Na odbudowę kościoła św. Trójcy w Okopach podpisany otrzymał w miesiąc lutym b. r. od hrabiogo Wilhelma Romera 170 kor. oraz od hrabiny Steli Dunin Borkowskiej 20 kor. czyli razem 190 kor. Składające ofiarodawcom serdeczne podziękowanie odwołują się do P. T. publiczności której na zachowaniu pamiętek krajowych zależy, by raczyła się chociaż najdrobniejszym datkem, który z wdzięcznością przyjętym zostanie, przyczynić do odbudowy starożytny świątyni.

Wszelkie datki należy przysyłać do komitetu odbudowy kościoła św. Trójcy w Okopach na ręce podpisanego w Mielnicy.

Mielnica 3 marca 1903.

Za komitet Mieczysław Dunin Borkowski.

nr. 1212 z wozem sygnalowym pociągu towarowego nr. 373. Podróżni ani personal nie doznali żadnego obrażenia.

Kronika powszechna.

§ Pogrzeb Riegera odbędzie się w sobotę o g. 2 popołudniu w gmachu Panteonu narodowego. Pokroplenia zwłok dokona ks. kardynał Szkrbński. Składki na pomnik plyną obficie; zamiast wieńców składają Czesi znaczne sumy na cele publiczne.

§ Luiza Toskańska. Saski poseł w Monachium zjawił się wczoraj w willi Toscana. Ka. Luiza pozostanie z matką jeszcze przez 8 dni w Lindau.

§ Odykana strata. Jeszcze w połowie zeszłego roku p. Julia Malinowska, sprzedawczy majątek w gut. mohylewskiej wyruszyła w drogę do Lwowa koleją południowo-zachodnią, wioząc ze sobą dwa kufry, pełne wartościowych rzeczy. W drodze jeden z kufrow gwałt bezpowrotnie, a wszelkie poszukiwania były dotąd bezskuteczne. Właścicielka była niepoczczona po stracie, ocenionej blisko na 100,000 rubli. Niedawno dopiero przybył do Nowoleksandryi kufier nieznajomego właściciela. Złożono go w składzie przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży na licytacji; przed wystaniem go na stacyę Praga Nadwiślańska, przystąpiono do spisania protokołu z zawartych w nim przedmiotów. Na samem dnie znaleziono portfel z papierami bankowymi na sumę 88,000 rub. i testament p. Julii Malinowskiej. Natychmiast więc powiadomiono o tem właścicielkę, która odzyskała tak wielką stratę.

§ Nowe starostwo na Śląsku. Połowice polscy osiwdozajęją się za Boguminem, jako miejscem nowego, utworzyć się mającego starostwa na Śląsku. Niemcy są także za Boguminem, podczas gdy Czesi przemawiają za polską Ostrawą.

§ Kwestya aptekarska. Na wczor. posiedzeniu przedstawiciele wszystkich gremiów aptekarskich Austryi postawiono co do najnowszego projektu ustawowego następujące postulaty: Uznanie praw obecnych właścicieli aptek, utworzenie Izby aptekarskiej, celem wyrównania różnic między właścicielami aptek, a ich współpracownikami, wreszcie takie prowadzenie aptek, ażeby właściciele ich nie ponieśli strat wskutek dużej konkurencyi, oraz ażeby umożliwionem było asystentom uzyskanie przy dużej samodzielności.

§ Honor Wolfa. Wolf publikuje skandaliczne rewelacye co do swojej żony, w których obwinia ją, jakoby utrzymywała stosunek z Schönherem, tudzież zarzeka jej, że podczas procesu w Mostach zdradzała jego tajemnice. Sprawa przybera ciągle bardzo skandaliczne znamię i kompromituje nie tylko Wolfa, ale Schönherera i cały związek wszechniemiecki.

§ Sprawa spadku po śp. hr. Mniszku. Zmarły niedawno temu ostatni potomek młodszego linii hr. Wandalina Mniszka - hr. Leon Mniszek pozostawił piękną pałac w Paryżu, dobra na prowincyi i gotówki 45 milionów fr. Testamentem zapisał jedną trzecią ojcu, dwie trzecich zaś sióstrzencom: Jerzemu i Aleksandrowi, pochodzącym z linii starszej, natomiast swej małżonce przeznaczył zażalenie procenty z zapisu (2 trzecich) dla sióstrzeneczki. W obec tego, że istnieje późniejszy kodeksył korzystniejszy dla hrabiny wdowy - ta zakwestyonowała sądownie testament co do nieruchomości w Paryżu, oraz co do ruchomości w Wiedniu. Hr. Mniszkowa odmawia sióstrzeneczkom prawa dziedziczenia, podczas gdy sądy przyjęły deklaracyę spadkową tyche. Wczoraj odbyła się w tej sprawie pierwsza audyencya, a mianowicie komu przepada w procesie rola skarżącego. Wyrok zapadnie później.

§ Manewry. Armee Zlg. donosi, że tegoroczne manewry nie będą właściwie manewrami armii, lecz korpusew. Odbędą się one na granicy Węgier (Siedmiogrod), a wezmą udział w nich żołnierze 7 i 12 korp. piechoty a strzelcy będą dla tych ówczęd pomoceńni do stanu kompanii (180 ludzi) przed rezerwistow.

§ Ogólne wydały Mauthera impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i nierównane są Mauthera nasiona warzywne i kwiatowe.

— Przynajm się Władku, że ci nudno ze mną, tęsknisz za życiem kawalerskiem?... Prawda meżusiu!

— Nie, daję ci słowo na to, przeciwnie, jestem tak szczęśliwy, iż gdybym cię dziś stracił - jutro drugi raz ożeniłbym się napewno.

Z całego świata.

Barcelona 6 marca. Strajkujący cieśle usiłują innych robotników nakłonić do strajku powszechnego, i odgrają się, że warataty swoje podpada, jeżeli do poniedziałku nie zostaną przyjęte ich żądania.

Reszica 6 marca. W kopalni węgla austro-węgierskiego towarzystwa kolei państwowych nastąpił wybuch. Źwaj robotnicy zginieli.

Ze stowarzyszeń.

W Szkole lwowskiej w niedzielę 9 b. m. ostatni wieczerzek, połączony z produkcjami maglanomi. Braćia Tercyjarski św. Franciszka posługujący ubogim będą kwatowali jutro i w dniach następnych w I. dzielnicy miasta od godziny 12 do 4. Oprócz jałmużny w piąniędkach Požadane są także odcien, bibelina i obuwie.

Stan powiatowy. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austro-węgierskiej kolei państwowej). Dnia 5. marca 1903 o godzinie 7 rano Oszarnowice +-, Tarnopol --, Lwów +40, Skole +48, Przemysl --, Tarnów +-, Nowy Zagród +54, Kraków +04, Prag +54, Wiedeń +84, Semmering +00, Budapest +41, Ischl --, Riva +-, Trieste +-, Celzjuzza.

Głosy publiczności.

Na odbudowę kościoła św. Trójcy w Okopach podpisany otrzymał w miesiąc lutym b. r. od hrabiogo Wilhelma Romera 170 kor. oraz od hrabiny Steli Dunin Borkowskiej 20 kor. czyli razem 190 kor. Składające ofiarodawcom serdeczne podziękowanie odwołują się do P. T. publiczności której na zachowaniu pamiętek krajowych zależy, by raczyła się chociaż najdrobniejszym datkem, który z wdzięcznością przyjętym zostanie, przyczynić do odbudowy starożytny świątyni.

Wszelkie datki należy przysyłać do komitetu odbudowy kościoła św. Trójcy w Okopach na ręce podpisanego w Mielnicy.

Mielnica 3 marca 1903.

Za komitet Mieczysław Dunin Borkowski.

DUMKA.

(Pamięci Aleksandra hr. Pińskiego.)
Spij słowku! Chociaż w grobie,
Jest między nami,
Choc w Ciebie już w żalobie
Pożegnani lzami!

Choc w Ciebie tam żęgnali,
Gdzie śmierci podwoje,
Choc Ty tam w nieznanęj dali,
Nucim pioski Twoje!

Leżysz w zimnej grobu pleśni,
Serce bić przestało,
Bo bez dźwięków Twoich pieśni
Dłudej żyć nie chciało!

Twoja lutnia choc strzaskana,
Struna wiatrem jęczy,
Jednak ziemia Twa kochana
Pieśnią Twoją dźwięczy!

Twoje lasy, Twoje pola
I jary dokoła,
Ptaków stada, łąki, rola,
Wszystko Tobą wola!

Czy na wiosnę ozarne stada
Lęca w mrocznych dale,
Czy w strumykach woda gada,
Samuia pisenie fale,

Czy w majowy wieczór letni
Spiewa łab gromada,
Czy z pastuszej rzewnej flietni
Dumka do serc wpadła,

Czy liś suchy się jesienią
Na Twój gród rozsiewa,
Czy się fale wód rozpęnia,
Gdy się wiatr rozgiewia,

Wszystko Tobie wokół spiewa
Za Twe pieśni wdzięczne,
Ptaki, zboża, kwiaty, drzewa,
Wszystko wokół dźwięczne!

Więc spij druha między nami,
Wśród Twoich Podola!
My żęgnamy Ciebie lzami!..
Taka Boga wola!..

Albert Buienin Mniszek.

Ruch artystyczno-literacki.

* Z opery. Opera „Manon Lescant“ dała muzykalnemu światu poznać Pucciniego jako kompozytora z bogatą inwencyą i smakosza w opracowaniu szczegółów instrumentalnych. Póniejsze dzieło „Cygany“ (Boheme) 1897, w którym dzięki i lekkości mistrzowski zmierzono się z ironią i sentymentalizmem, opawało zwycięsko całą Europę, z wyjątkiem scen niemieckich, na których delikatna i poetyzna muzyka Pucciniego jeszcze nie została należycie zrozumiana. W najnowszem dziele „Tosca“ (1900) wystawionej na scenie lwowskiej po raz pierwszy wczoraj, poznajemy, jak Puccini potrafił dzięki i lekkości łączyć ze sobą i namiętnością w jedną całość.

Libreto osnute jest podług dramatu W. Sardou przez znanych librecistów operowych Illikę i Giocosa. Akcja rozgrywa się między śpiewaczką Toską a jej kochankiem, malarzem Cavaradosim z jednej strony a Toską i szefem policyi, baronem Skarpia z drugiej strony. Skarpia, palający zmysłową miłością ku nienawidzącej go Tosce, stawia Tosce do wyboru albo rozstrzelanie jej kochanka Cavaradosiego, jako więźnia stanu, lub uwolnienie go przez „udane strzelanie“ za cenę miłości Toski. Ta jednak w nienawistnej zemście topi sztylet w sercu Skarpia i będąc świadkiem podstępnej przyczożenia Skarpia i Cavaradosi zostaje w rzeczywistości zastrzelony - rzuce się z wysokości na dół, aby razem z kochankiem zginąć. Cała akcja pełna scen, silnie na nerwy działająca (scena inkwizycyi, egzekucya i t. p.) więcej nadaje się do dramatu, gdzie przy mówionem słowie mniej grozy wywiera i krócej trwa, aniżeli w muzyce, która przecięd ma i swoje wymagania i przez to tylko rozwleka odpowiedzialnie sceny dramatyczne. Niejedną ze zrolenników dzisiejszego lwowskiego „weryzm“ skorsztalby z takich sposobności i stworzyłby przy pomocy dzisiejszych środków harmonicznych i rytmicznych i jaskrawej instrumentacji dramat muzyczny, silnie na nerwy działający. Leoz talent Pucciniego potrafił takie sceny muzyką uszlachetnić i przesłanie w wyższe sfery.

Liczne dyalogi skłonili go do naśladowania stylu, wprowadzonego przez Wagnera w „Śpiewaczkach normberskich“, lecz przytem zachował Puccini swą indywidualność a nawet swój własny styl. Podobnie jak w „Boheme“ tak i w tem dziele przybija się niewzględnie prawidel harmonicznych o równoległych oktawach i kwintach, lecz można się do nich przywyżdzić. Liczne, nader zajmujące szczegoly orkiestralne przerywają najczęściej bieg myśli muzycznych i nie dozwalaia rozwijać melodyi. Gdzie zaś potrzeba, pełen kompozytor uderzył w strunę liryczną, pełną prostoty a przytem wznoszącą się na góry, np. śpiew Toski „Oczyli nie tęsknisz do lubej ustroni“ (Des-da 4/4), wielka scena dramatyczna drugiego aktu „Da mejt satki żyłam“ i wspaniały cały akt ostatni. Wyrzekając się wszelkiej formy (ary), duetów, tercetów, finałów, a nawet zwykłej symetrii w budowie okresów muzycznych, oddał kompozytor nie melodi śpiewnej, lecz orkiestrze pierwsze miejsce w operze. We wielkiej scenie drugiego aktu (Toska i Skarpia) i w dramatycznym całym akcie trzecim występuje na jaw wielki jego talent w malowaniu sytuacji i nastroju zapomocą środków orkiestralnych a tony dźwięwów, towarzyszący już to nabożnym, już to grozy przejmującym scenom. Ostatniego aktu, na długo pozostają w pamięci słuchacza. Często szczegoly orkiestralne występują wprawdzie na szkody rozwoju melodyi, choć szuka daremnie odpowiedzku, dźwięku końcowego, liczne dysonanse jaskrawe, powstałe wskutek równoczesnego prowadzenia kilku tematów, odcieają na rozwiazanie harmoniczne a niespodziewane modulacye dotykają naze cho dziełnie, lecz wszystko to, ze smakiem i wdzikiem mistrzowsko użyte, wysoce jest zajmujące, porywające, często oryginalne i przedstawia talent kompozytorski Pucciniego w nader korzystnem świetle, jeszcze więcej na przyszłość zapowiadającem.

Wrażenie wczorajsz. j. prsmiery na publiczności, która oszczelnie zapelnita teatr, było szrau podzielone a dopiero ostatni akt był decydującym. Pierwszy akt mimo kilku pięknych ustępów muzycznych i efekownego finału z „Te Deum“ i dzwonienia robi tylko chwilewo i zewnętrzne wrażenie. Drugi, doskonale odegrany przez panię Krolewicz i trafnie scharakteryzowanego p. Szymańskiego (Skarpia), wzruszające dzieła na nerwy słuchacza - ale znówu więcej akcja, jak muzyka. Za to ostatni akt to arcydzieło prawie oryginalne; wspaniale dekoracye „Watykan i św. Piotr“ na tle pogodnego ieba i wscchd słońca - to arcydzieło sztuki malarzkiej, zaszczyt przysławiający jego twócy. Oryginalny pomysł z różnie strojonymi dźwiękami, piękne ustępy orkiestralne, pełen ucnicia śpiew Cavaradosiego (h-mol) „Rozkoszne chwile, i piękne pieszczoty“, scena z Toską, a w ogóle cały ten akt wywołuje swym poetycznym nastrojem

potężne wrażenie i stanowi o powodzeniu całości.

Wykonanie tego dzieła u nas stało pod każdym względem na wysokości artystycznej i bezsprzecznie wzorajsz przedstawienie operowe było najlepzem w obecnym sezonie. Węgnionia „szw już wyżjje u wspaniałych dekoracyach pierwszy i trzeciog aktu, muszą z chlubnem uznaniem wspomnieć o trzech głównych wykonawcach. Pani Krolewicz-Waydowa (Toska) swracała ogólną uwagę na się swym pięknym głosem, wybora gra sceniczną i wspaniale, stylowemi toaletami. Rola Cavaradosiego to najlepsza kreacya p. Dianniego u nas, a szlachetny i piękny głos jego zyskał ogólnie uznanie. Również dobrze odwzorzył p. Szymański postać okrutnego i podstępego Skarpia.

Chóry a zwiłaszcza orkiestra pod kierownictwem p. Syptrino spełniły swe miejscami bardzo, bardzo trudne zadanie z precyzją i sumiennoscią artystyczną. (Gr.)

* Filharmonia. Wczorajszj drugi występ Sarasatego, w którym prócz doskonałego wykonania „sonaty Kreuzerowskiej“ Beethovena artysta znówu czarował słuchaczy swą nieskamitelną techniką wirtuozowską i oryginalną słodyczą czarującego swego tonu, których cała podoga występuje w jego własnych kompozycyach, był istnym tryumfem dla tego p. daiz jeszcze niepokonanego „króla skrzypków“. Publiczno-ć, która w bieżącym sezonie słyszała takich skrzypków jak Kubelik, Ondricek, Burmester i Sauret, nie zapomiała o swoim niedydś ulubieciu i po kilkunastoletniej przerwie przywła do z dawnym zapałem i entuzjazmem bądź co bądź w całym słowa. tego znaczeniu zasłużonym.

Również znakomita pianistka pani Berta Marx-Goldschmidt wykonaniem utworów Glucka, Liszta i Webera zasłużyła na chlębę i uznanie a wybora interpretacya tych utworów została zmuszona do dodatków nadprogramowych.

Sala była przepelniona do tego stopnia, iż musiano wiele krzeseł na parterze dostawić. (Gr.) * Selma Kurz, prima donna opery wiedeńskiej, która pojawiła przed paru tygodniami w Filharmonii w zastępstwie Van Dycka, przybywa w przyszłym tygodniu w powtórną gościnę i wystąpi na estradzie Filharmonii w dwóch najbliższych koncertach filharmonicznych, we czwartek 12 bm i w sobotę 14 bm.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W sobotę „Tosca“ op. G. Pucciniego. W niedzielę popoł. „Wolny strzelec“ opera M. Webera. W niedzielę wieczór: „Mieszczanie“ po raz 9-ty Gorkiego. W poniedziałek „Markiz de Priola“, w 8 aktach Lavedana. We wtorek „Tosca“ opera w trzech aktach G. Pucciniego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę „Margarita Priola“.

W niedzielę „Wyswilenie“ Wyspiańskiego.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

i wszystkie przegrał. Przechłany procesy te nie tylko w Przemyslu, ale w Lwowie i Samborze i nie tylko przed ławą przysięgłych, ale i przed trybunałem wyrokujący.

Sąd doręczył raz Galtogemu wyrok w języku polskim. Galtogzy wyroku tego nie przyjął, ponieważ język polski jest dla niego językiem nieznanym. W ten sposób traktuje Galtogzy ludność, zamieszkałą kraj Gdę prokurator w pełnej sprawie skławił czyn karygodny jako przestępstwo. Galtogzy odstąpił prokuratorowi akta z dopiskiem: „Keine Uebertretung, sondern Verbrechen. Zurick“.

Mowa przypomina daleko o trudnościach, jakie Galtogzy czyni ustawieniu pomnika Kościuszki w Przemyslu. Być może — mówi p. Daszyński — że Galtogzy jest wielkim bohaterem, ale Kościuszkę był bezwarunkowo większym, on walczył o niepodległość w Ameryce i za swój własny naród, a Galtogzy za swój naród i cały świat cywilizowany.

Charakterystycznym faktem dla oceny stosunków panujących w Przemyslu, są liczne bojkoty. Do 17 lokalów w Przemyslu nie wolno chodzić żołnierzyom. Bojkotowi podpadły nawet maszyny do szycia. Niektórych kupców przez swe zakazy doprowadził Galtogzy do bankructwa.

Wszystkie przytoczone powyżej fakty dowodzą, że Galtogzy na każdym kroku obraża społeczeństwo polskie w Galicyi. Zresztą — mówi Daszyński — przebaczylibyśmy mu wiele, gdyby nie tyle samobójstwo, tyle samookaleczenie i tyle przesładowania za to niefortunne słowo „niestem“.

W dalszym ciągu krytykował p. Daszyński list ministra wojny gen. Pittricha, dodany jako wyjaśnienie do znanego telegramu gen. Galtogzego i mówi, że co się tyczy pierwszej części tej depeszy, tj. pochwał dla Galtogzego, to uważa ją za dowcip karnawałowy z apoteozą, co się zaś tyczy drugiej części, to stanowczo z oburzeniem odeprzeć ją musi. W tej drugiej części minister wojny wspominał o agitatorach i denuncyantach w korpusie przemyskim. Nie trzeba denuncyantów do tego, aby wiedzieć, że tyle, a tyle oń zostało ukaranych, za słowo „niestem“, że biedny Schneebaum umarł, że Liebharta umarła, że strzelano do dzieci, które chciały zebrać kilka kawałków węgla itd. itd.

Mowa dowodzi, że z korpusu przemyskiego bywały wysłane do ministerstwa wojny fałszywe sprawozdania. Naprawdę napisał by raz, że audytor Pawłuk przesyła ministerstwu wojny sprawozdanie fałszywe. Pawłuk zaskarżył redakcję, ale gdy w ciągu procesu oskarżony chciał przeprowadzić dowód prawdy, Pawłuk cofnął swą skargę. Gdy w jednym z procesów prokurator uczynił wniosek, aby trybunał zażądał od komendy przemyskiej wykazu samobójstw w przeciągu roku, komenda ta na żądanie trybunału odpowiedziała, że takiego wykazu nie posiada, a mimo to minister obrony krajowej był w możności przytoczyć takie wykazy i usiłował, oparty na nich, zbić cyfry, przytoczone przez posła Rottera.

P. Schneider (antysemita) wystąpił w obronie gen. Galtogzego. Na podstawie listu jakiegoś kupca z Przemysła twierdzi mowca, że cała awantura przeciw gen. Galtogzemu, saarzoną została przez żydowskich dostawców dla wojska.

P. Schumeier woła: Takiego obrońcy może sobie Galtogzy pogratulować.

Początek mowy p. Schneidra, przerywali mu cięgle socjaliści i p. Breiter, który podczas ataku p. Schneidra na żydów, zawołał:

Ależ żona Galtogzego, jest pochodzenia żydowskiego!

P. Schneider: W takim razie Galtogzy przez żonę poznał się na żydach.

P. Breiter skarżył się na stosunki panujące przy wojsku, a jako przykład bezkarności wojskowej przytoczył sprawę porucznika Molnara. Dalej omawiał telegram Galtogzego, oraz dodatek do niego ministra wojny Pittricha i powiada, że forma, w jakiej te dwie rzeczy podano, musiała dotknąć do żywego i jest czystą prowokacją. Telegram ten krótko brzmi: My wojsko kłmy z całego parlamentu. Galtogzy w telegramie musiał zaznaczyć, iż sął o swem postępowaniu pozostawia powołanym do tego. Czyż jest kto bardziej powołany do tego, jak izba prawodawcza. My uchwalamy wielkie ciężary na wojsko i mamy prawo je krytykować. Prawa tego nie dajmy sobie tak łatwo odebrać. W końcu swego telegramu powiada Galtogzy, że stoi ponad całym parlamentem i ponad ustawami. Takie zdania oficera nie może być w żadnym parlamencie cierpienia, a mimo to minister Welsersheimb z nim się identyfikuje.

Następnie omawiał p. Breiter odpowiedź prezesa gabinetu, dr. Koerbera, na interpeliację mówcy, oraz jego uwagi o godności izby. Bez wątpienia nasz parlament nie należy do najlepszych, ale podobne rzeczy, jak w Wiedniu, dzieją się także w Budapeszcie, we Francji i Belgii. Największym awanturnikiem w parlamencie jest rząd. Ktoż wywołał skandal z wprowadzeniem polityki do parlamentu jak rząd. To ogromne bagatelizowanie przez rząd skarg posłów również nie przyczynia się do podniesienia godności izby.

P. Fernerstorfer wśród osobistych ataków na Schneidra, którego nazywał niepoczytalnym, oświadcza, że socjaliści dalej będą wykonywali przysługujące im prawo krytyki nawet najwyższych dygnitarzy.

Minister Welsersheimb oświadczył, iż minister wojny zrobił to, do czego miał zupełne prawo, a komendant X korpusu sął o swej działalności pozostał powołanym czynnikiem, czynnikiem, które mu wystawiały chwalebne świadectwo. Minister nie zaprzecza iż się prusa do kontroliowania wszystkich rządów i jest przekonany, że ci, którzy przytaczają skargi, czynią to w dobrej wierze, aby zapobiedz nadużyciom. Minister chciałby jednak, żeby wszyscy występowali otwarcie, co niezawsze się dzieje.

Ks. Pastor z powodu nieobecności swej na sali trzął głos.

W głosowaniu — jak już wczoraj donosiliśmy — nagłośnił wniosek Daszyńskiego o rzućno.

Wiedeń 6 marca. Dzisiejsze posiedzenie izby posłów otwarto o g. 11 m. 15. Prezydent ministrów przedkłada projekt ustawy w sprawie zakazu rejonowania buraków i w sprawie dostawy potrzebnych do wyrobu cukru buraków.

Od sądu kraj. w Czerniowcach nadeszło pismo o wydanie p. Lupu, obwinionego o obrazę honoru.

Pp. Fijak i tow. wnieśli interpeliację do prezesa gabinetu, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie przyznania odszkodowania za grunta, potrzebne do regula-

cyi rzeki Soly w Galicyi w gminie Radzi-chowy.

Ministrowie Harteł i Boehm Bawerk odpowiedzieli na szereg interpelacji.

P. Ferjancic jako przewodniczący komisji prawniczej uczynił wniosek nagłego traktowania przedłożenia rządowego o wywłaszczeniu w Pradze, przyjętego rano na posiedzeniu komisji.

Nagłośnił przyjęto.

Referował z kolei poseł Dyk. Następnie zabral głos Kaftan.

Po przemowie Kaftana przyjęto ustawę bez dalszej dyskusji w 213 czytaniu.

Na wniosek przewodniczącego komisji podatkowej Kramarza uchwalono nagłe traktowanie przedłożenia rządowego co do ulg podatkowych dla budynków asanacyjnych Pragi, Cieszyna, Bielska i Morawskiej Ostrawy.

Po referacie Kramarza i przemowie Mengera uchwalono przedłożenie we wszystkich czytaniach.

Na tem posiedzeniu zamknięto. Następnie we wtorek o g. 11 przedp.

Komisyje.

Wiedeń 6 marca. Dziś przed południem odbyła posiedzenie komisja prawnicza. Przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie wywłaszczenia w celu uregulowania rejonu asanacyjnego miasta. Referentem wybrano p. Dyka. Uchwalono wnieść dziś w Izbie nagłe traktowanie tej sprawy.

Na dziś przed południem zwołana była komisja wojskowa. Posiedzenie nie odbyło się wskutek braku kompletu.

Sejm węgierski.

Budapeszt 6 marca. Izba posłów sejmu węgierskiego obraduje dalej nad ustawą wojskową.

Budapeszt 6 marca. Przed posiedzeniem Izby przybyła znowu do prezesa sejmu węgierskiego, Apponyeo, deputacja, wyciągająca mu memoriał przeciw przedłożeniu wojskowemu. Deputacja weszła do parlamentu, śpiewając pieśni narodowe.

Budapeszt 6 marca. Członkowie socjalno-demokratycznej partii i stronnictwa niezawisłych odbyli zgromadzenie celem porozumienia się co do wspólnego postępowania podczas niedzielnej demonstracji przeciw ustawie wojskowej. Ponieważ nie porozumiano się, każda partja urządziła demonstracje na własną rękę.

Pogrzeb Riegera.

Wiedeń 6 marca. Minister dla Czech Rezek udaje się po południu do Pragi, by reprezentować rząd na pogrzebie Riegera.

Praga 6 marca. Cała Praga przyodziewa żałobę narodową i sponosi się do oddania ostatniej usługi znakomitemu mężowi stanu. W olbrzymiej liczbie napływają wszadk depesze i listy kondolencyjne. Ze Lwowa nadeszła depesza od prezesa Malachowskiego, z Krakowa od prezesa Friedla; telegramy nadeszły również marszałek hr. Potocki, redaktor Czerw Chyliński, prof. Zdzichowski, białski prezydent ministrów Danew, nadto wiele osób z Warszawy, Belgradu, Moskwy, Petersburga, Cattaro i wielu miast słowiańskich, między nimi kilka ze Słowaczyszcz.

Deputacja Koła polskiego zamieszkała w hotelu Saskim.

Trzęsienie ziemi.

Praga 6 marca. W Karlsbadzie i okolicy, w Chebie i Kraslicach zauważano w nocy na 5 b. m. trzęsienia ziemi. W Karlsbadzie stwierdzono znów dziś, o 6 rano, dwukrotnie mniejsze trzęsienia. Według nadeszłych dotąd wiadomości nie ma nigdzie szkód. Źródła karlsbadskie są nienaruszone.

Karlsbad 6 marca. Pierwsze trzęsienie ziemi dało się uczuć wczoraj o 1/10 wieczór, drugie o 10, następnie dziś o 3 i o 6 rano. Pierwsze było najsilniejsze. Panował spokój.

Aach 6 marca. Wczoraj o g. 5 popołudniu odczuło trzęsienie ziemi, które powtórzyło się o 10 wieczór i dziś o 6 rano. Ludność była ogromnie zaniepokojona. Po ustaniu trzęsienia uspokoiło się.

Kraslice 6 marca. O szczegółach trzęsienia ziemi donoszą, że przedwczoraj, wczoraj i dzisiaj w nocy trzęsienia występowały tak silnie, że ludność zaniepokojona opuściła mieszkania i część noc spędziła na ulicach. Dziś nastąpiło uspokojenie.

Parlament francuski.

Paryż 6 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deput. przyszło do żywego starcia i wymiany ostrej słów i obelg, pomiędzy posłami Loque i Bagnol. Bagnol jako wyzwany, wystąpił sekundantów.

Parlament angielski.

Londyn 6 marca. W Izbie lordów postawiono ponownie wniosek wywołujący rząd do przedłożenia planu reorganizacji armii. Wniosek ten większością głosów odrzucono. Minister Land-downe, broniąc stanowiska rządu, zaznaczył, że gdyby uchwalono mniejszy kredyt, aniżeli się rząd domaga, nie odpowiadałoby to istotnym potrzebom armii.

Luiza Toskańska.

Monachium 6 marca. Münchener Nachrichte donoszą, że saski poseł, który bawił w Lindau, nie widział się wcale z księżną Luizą. Celem jego misji była konferencja z wielką księżną toskkańską.

Humbertowa.

Paryż 6 marca. Teresa Humbert, przesłuchiwana wczoraj przez sędziego śledczego w sprawie ucieczki do Hiszpanii, powtórzyła zeznania złożone przez swego męża przed sądem, mianowicie, że w kołach rządowych wiadano o miejscu pobytu Humbertów, a nadto czterech agentów bezustannie ich obserwowali. Humbertowa zażąda w celu obrony przesłuchania przed sądem przysięgłych kilku wybitnych osobistości politycznych.

Paryż 6 marca. Maryę Daurignac, siostrę Humbertowej uznano za niepoczytalną i wkrótce będzie na wolność wypuszczoną i krwawną oddaną.

Paryż 6 marca. Teresa Humbertowa zeznała, że ambasador francuski w Madrycie wiedział o gobyści Humbertów a nie nie uczynił by ich uwieziono. Ambasador przeczy temu.

Wenezuela.

Londyn 6 marca. Wedle doniesień z Waszyngtonu powszechną widac dążność do zagożenia sprawy wenezuelskiej bez pośrednictwa trybunału hagskiego. Państwa, które nie należały do blokady, umawiają się między sobą i gotowe są zadowolić się wystawieniem przez Wenezuelę weksłami, ponieważ pretensje ich są zbyt małe w porównaniu z kosztami trybunału rozjemczego. Państwa blokadowe użyć poparcia temu zamiarowi.

Macedonia.

Petersburg 6 marca. Hr. Ignatiew ma wyjechać za granicę, i to, jak w kołach dobrze wiadomych słychać, nie dobrowolnie. Podobno zanadto się zapuścił w konszachty z macedońskimi komitetami.

Sofia 6 marca. Policja ponownie przysztowała dziesięć wozów z karabinami dla powstańców przetranszowanych. Wojska tureckie tak blisko przysunęły się do granicy bułgarskiej, że bardzo łatwo przyjąć może do naruszenia granicy i do starć z bułgarską strażą pograniczną.

Saloniki 6 marca. Wskutek bezpośredniego rozkazu sultana wypuszczono wszystkich uwiezionych tutaj Bułgarów. W tej sprawie toczy się żywa korespondencya telegraficzna między tutejszym gubernatorem, a jen. inspektorem Hilmi baszą.

Konstantynopol 6 marca. Według dalszych wiadomości, w alka, która wywiązała się koło Lubanowa, w wylajecie monastirskim (trwała od soboty do niedzieli) pomiędzy bandą z oddziałem wojska, z którego 7 żołnierzy i kapitan poległo. W walce brał udział druga banda, która przyszła na pomoc pierwszej.

W dobrze poinformowanych kołach sądzą, że do reorganizacji w famejszych trzech wylajetach użyci będą oficerowie niemieccy.

Konstantynopol 6 marca. Porta przesłała ambasadorom Austro-Węgier i Rosji sprawozdanie o zniesieniu band w wylajetach Ueskth i Saloniki. Porta zwróciła uwagę na doniesienie Agencji Hawasa z Sofii, stwierdzające, że komitety pracują dalej, aby uniemożliwić ekcyę mocarstw.

Wilhelmshaven 6 marca.

Po zaprzęgnięciu rekrutów marynarskich cesarz Wilhelm wręczył proboszczom marynarskim katolickiemu i ewangelickiemu odpisy swego listu do admirała Hollmanna w sprawie Bibel-Babel.

Paryż 6 marca. Echo de Paris donosi, że podróż króla Edwarda na Rivierę ma być rzeczą już zdecydowaną. Prawdopodobnie z końcem marca lub początkiem kwietnia pojedzie król do Francji i w Paryżu lub koło Paryża spotka się z Loubetem.

Z powodu przerwy w ruchu telefonicznym dalszych wiadomości telefonicznych od naszego korespondenta z Wiednia nie otrzymaliśmy.

Rozmaitości.

2 Duse i Kochańska. Zabawne zdarzenie, w którym rolę główne przypadają słynnej tragiczeczce Eleonore Duse i słynnej również śpiewaczce Marcelinie Sembrich-Kochańskiej opowiadają dzienniki amerykańskie.

Duse, powracając niedawno z występów gościnnych w Chicago, zatrzymała się w Nowym Jorku.

W hotelu Savoy, dokąd się udała, znalazła tylko jeden apartament wolny, a mianowicie na ósmym piętrze, właśnie ponad pokojami zajmowanymi przez Kochańską, występującą obecnie, jak wiadomo, z wielkim powodzeniem w operze nowojorskiej.

Otóż temperamenty obu tych pań różnią się zasadniczo. Duse nie znosi chłodu w mieszkaniu, gdy tymczasem Kochańska dusi się w pokoju silnie ogrzanym.

Wziedzisz do przesnaczonego dla siebie pokoju i niezawyśny obłąd przemijający, obrzosa trądzika włoska każę sprowadzić natychmiast zarządcąjącego hotelu.

Czyż pan oszalał?! — wołała — Zimno tu jak w lodowiu, Czy chcesz mnie pan głosić pozabawid i zrzuciwać? Ja nie znoszę zia na, potrzebuje ciepła, ciepła, jeszcze raz ciepła!

Biedny rządcę słuchał potoku słów, lejającego się z ust rozdrażnionej artystki, zakłopotany bardzo, albowiem rura centralnego ogrzewania, dostarczająca ciepła do tego apartamentu, przechodziła przez pokoje Sembrich-Kochańskiej, ta zaś kazała ją zamknąć raz na zawsze.

Pomimo to rządcę postanowił zadosyć uczynić wymaganiom Duse, udął się do pokojów Kochańskiej, podówczas nieobecnej, i rurę otworzył.

Zaledwie atoli wróciła śpiewaczka, miał biedak stanąć przed jej obliczem.

Czyż pan oszalał?! — zawołała — Czy pan nie wie, że ja takiego upału nie znoszę? Zwracam pańską uwagę, iż w razie utracenia 60 sztukami pańskiego postępowania, zażdam 60 tysięcy dolarów odszkodowania.

Rządcę oświadczył w obec tego, że otworzenia rury domagała się pani Duse, nie znosząca chłodu.

Powiedz więc pan pani Duse — zawołała Kochańska — iż moja osoba jest niemniej od niej warta, a co się tyczy głosu, to mój jest wart więcej, bo ja śpiewam, a Duse tylko mówi.

Rządcę musiał uznać słuszność tego rozmożnienia i w godzinę później pani Duse przeniosła się do innego hotelu.

Zabawki a la Humbert. Rozgłos, jakiego nabrała sprawa Humbertów i płynące ztąd powszechne zaciekawienie, sprawiły, że Paryżanie umyśliłi to wyzyskać w kierunku praktycznym. Oto na paryskim rynku zabawek dziecinnych ukazał się mnóstwo figlów i gier a la Humbert. Znalesć tam można dowcipnie zamkniętą skarbankę, nasła-

dującą słynną „szczęśliwą żelazną“ Humbertów różny gry towarzyskie z pionkami, wyobrażającymi rodzinę Humbertów w karykaturach, np. panią Teresę, potwornie grubą, a pannę Ewę przesądającą chudą i wysoką. Szereg zabawek dalej przedstawia panią Humbert już to w otoczeniu agentów policyjnych, którzy na jej widok automatycznie odwracają się, już też w towarzystwie przedstawicieli władz, którzy na skinienie dłoni pani Teresy sginają się do stóp.

Dział rolniczy.

Krytyczne położenie naszych gorzelni rolniczych.

Niezmiernie ważnym czynnikiem należytego rozwoju gospodarstw rolnych i hodowli bydła w naszym kraju, wyłączenie rolniczymi, są gorzelnice rolnicze stanowiące u nas niemal jedyną gałęź przemysłu rolniczego. Kwestya postawienia gospodarstw rolnych w Galicyi na stopie rozwoju, do jakiego już dawno doszły kraje położone w środkowej i zachodniej Europie, domaga się nieodzownego i ciągłego popierania przemysłu gorzelnicznego u nas przez ułatwienie stopniowego zakładania nowych gorzelni rolniczych.

O ile takie pomnażanie się gorzelni jest w interesie rolnictwa pożądanem, o tyle napotyka ono na ogromne trudności ze strony fiskalnej. Gorzelnice rolnicze mogą tylko wtedy prosperować i skutecznie współdziałać w racjonalnym rozwoju gospodarstw rolnych, jeżeli staną się istotnie pośrednikiem, za pomocą którego gospodarstwo rolne zdoła swoje plody łatwiej i drożej spieniężyć, przekształcić je na produkt poszukiwany w handlu światowym. Stanie się to dla nich tylko wówczas możliwem przy teraźniejszym sposobie opodatkowania wyrobu spirytusu, jeżeli władza skarbowa przynajmniej w stosowny do potrzeb danego gospodarstwa kontyngent wyrobu, bez którego wyrabiać może tylko spirytus ekskontyngentowy, niepokrywający przy dzisiejszych cenach kosztów produkcji. Gorzelnice rolnicze, jako zakłady przemysłowe na małą skalę urządzone, nie są w możności utrzymać się bez przyznania im charakteru rolniczego.

Celem ustawy z r. 1888 o nowym systemie opodatkowania wyrobu spirytusu było umożliwienie egzystencji i rozwoju gorzelniom rolniczym przez przyznanie im stosownego do potrzeb gospodarstwa rolnego kontyngentu wyrobu spirytusu, dlatego też przy rozdziale kontyngentu przedewszystkiem miały być gorzelnice rolnicze uwzględniane, a dopiero pozostała ilość kontyngentu miano rozdzielać pomiędzy gorzelnice fabryczne. Kraje rolnicze miały pod tym względem doznawać szczególnej opieki władz rządowych.

Niestety zamiar i motywy ustawodawców po wejściu ustawy w życie w praktyce przeprowadzone w sposób niemożliwy. Wyłożyły się z biegiem czasu najrozmaitszy rodzajów trudności, powstały żgubne rywalizacje krajów i stronnictw o wywalczenie jak największych dla siebie ilości kontyngentu, a z tego ile i na jakich podstawach, kto zdobyć potrafił, nikt ani części urodni nie chce na rzecz wprawdzie uprawnionej, ale jeszcze nie nieposiadającej sąsieda.

Dlatego to w czasach obecnych mamy w kraju naszym znaczną już ilość gorzelni w rzeczywistości rolniczych ale posiadających bardzo mały kontyngent wyrobu spirytusu, albo wcale kontyngentu nieposiadających. Wszelkie zabiegi i starania o przyznanie im dostatecznego kontyngentu rozbijają się o przeróżne względy konkurencyjne, to też niedawno puzszone w ruch gorzelnice rolnicze latami daremnie wyczekują zaliczenia swoich słusznych postulatów. Dłuższe wyczekiwanie wprost zagraża ich egzystencji a tem samem cofa rozpoczęte już przeobrażenie gospodarstw rolnych starego systemu na gospodarstwa racjonalnie ulepszone, intensywnie.

Gorzelnice takie, jak rzecznym nakładem kapitału wybudowane i urządzone, chcą nie chcą wyrabiać spirytus ekskontyngentowy i oczekują niecierpliwie na wyznaczenie im kontyngentu. To wyczekiwanie z roku na rok srodze się odbija na kieszeniach właścicieli tych gorzelni.

aby w tem przykre położeniu wyszukać sposobów uniknięcia znacznych strat czasu i kapitału zainicjował hr. Klemens Dzieduszycki wspólną konferencyę właścicieli nowych gorzelni, która odbyła się 27 z. m

Wspólna troska zgromadziła grono kilkudziesięciu poważnych obywateli ziemskich. Zebranie zajął inicjator obradnym wywodem, przedstawiając sprawę z wymową rutynowanego znawcy stosunków kraju i zawodu rolniczo-gorzelniczego. Przemówienie swoje ilustrował mową przytaczaniem mnóstwa cyfr, cytat i przykładów, wskazując na uzasadnioną możliwość odjęcia kontyngentu gorzelniom fabrycznym — to też uczestnicy narady gorąco rozpoczęli dyskusyję; zdania i projekty krzyżowały się i ścierały, jednakże wszystkie uderzały na niemożność pozostawiania w biernym wyczekiwaniu — wszyscy domagali się działania i czynu.

Obecny na zebraniu dr. S. Głubiński kilkakrotnie zabierał głos, informując się w omawianej kwestyi i udzielał najwzajemnie wyjasnień co do studjum tej sprawy w sferach decydujących i co do sytuacji obecnej w kołach, do których ta sprawa w najbliższym czasie wejdzie.

Z wyzerpującej dyskusyi wynika uchwała jednogłębna, by niezwłocznie wysłać do Wiednia deputacyę z 6 uczestnikami zebrania, która w imieniu wszystkich interesowanych właścicieli gorzelni bezkontyngentowych, lub niewystarczająco kontyngent mających, wręczy ministrowi skarbu memoriał w tej sprawie i równocześnie postara się w Kole polskiem o skuteczne poparcie żądań upośledzonych dotychczas rolników galicyjskich.

Sprawa nie cierpi zwłoki, gdyż sprawa rozdziału kontyngentu spirytusowego niebawem ma być zala“wioną, to też wybrana deputacya w tych dniach wyruszy do Wiednia.

Po załatwieniu się ze sprawą powyższą hr. Klemens Dzieduszycki wystąpił przed zebraniem z kwestyą nadzwyczajną ważną dla całego kraju doniosłości, poruszył mianowicie kwestyę zawiażania akcyjnego Towarzystwa producentów spirytusu dla całej Galicyi.

Dziewic się w istocie należy, że kraj posiadający siedemset kilkadziesiąt gorzelni nie pomyślał dotychczas o utworzeniu takiego związku ku popieraniu i ochronie wspólnych interesów, a zwłaszcza sprawy rozdziału kontyngentu i zbytu spirytusu ekskontyngentowego. Wymowny inicjator przedstawiał rzecz bardzo jasno i dowodnie z całym zawiastwem położenia i stosunków kraju i ziemian. Przedłożył cały zapas materyałow troškliwie i umiejetnie przemył siebie zebranych, a nawet okazał gotowy projekt statutu takiej organizacji.

Wszyscy obecni zgodnie uchwalili po dyskusyi, by w celu rozpatrzenia i opracowania materyałow wybrać komitet z 4 obywateli z hr. K. Dzieduszyckim na czele. Wybrany komitet upoważniono do podjęcia po wypracowaniu do-tyczącego operatu do przedłożenia tej ważnej sprawy ogółowi ziemian kraju na zwołaniu się mającym ad hoc zgromadzeniu.

F. G.

z Tow. popierania produkcji kraj. nasion le-nych odbyło wczoraj walne zgromadzenie we Lwowie. Towarzystwo istnieje dopiero trzeci miesiąc i zaledwie zdobyło się zaaklimatyzować. Członków liczy już 50. Prezesem wybrany został p. Tadeusz Cieński, zastępcą A. Góralczyk, do wydziału weszli pp. Małczyński, K. Stanek, Demianowski, Niedzwiedzki, hr. Żubiński i Sokółowski.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 6 marca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pšenica gotowa 740 do 800, pšenica nowa 760 do 775, żyto gotowe 640 do 670, na term. 625 do 640, owsia obrony got. 620 do 670, na term. 625 do 640, jęczmień pl. 550 do 675, jęczmień browarny 600 do 625, rzepak nowy 900 do 925, lina 1000 do 1100, groch pastewny 700 do 725, groch do gotowania 900 do 1050, wyka 600 do 690, bobik 675 do 625, brezka 0 do 0, kukurudza nowa 600 do 625, stara 0 do 0, omielaz na 56 kilo 100 do 110, koniaryna czerwona 550 do 660, białe 750 do 110, siewadka 850 do 950, tymotka 850 do 420.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 1675 do 1700, paritas Trzopol ekskontyngentowy 930 do 975.

Obrotu w zbożach słaba. Koniec czerwony w średnich gatunkach mniej popytanym, obniżony się w cenie.

Co do spirytusu upoślabienie stało dobre.

Wiedeń 6 marca. Unkier (spójność) 2275 do 2300, Nafta galicyjska 1000 do 1000, Spirytus 8940 do 10000.

Wiedeń 6 marca. Kurs w kor. i po 50 klg. Notowano: pšenica na wiosnę 764 do 765, żyto na wiosnę 700 do 701, kukurudza na listopad 1000, kukurudza na maj-owieswie 1000, owsia na wiosnę 690 do 691, rzepak na styczeń-luty 1000, rzepak na sierpień-wrzesień 1000, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1000 do 1000.

Upoślabienie: silne.

Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 6 marca. Kurs w kor. i po 50 klg. Notowano pšenica na kwiecień 764 do 765, na październik 762 do 758, żyto na kwiecień 674 do 675, owsia na kwiecień 608 do 605, kukurudza na maj 615 do 616, kukurudza na lipiec 620 do 621, rzepak na sierpień 1175 do 1185.

Oferty na pšenice: mierne.

Obęć kupa słaba.

Upoślabienie spokojne.

Stan powietrza: pięknie.

Dział ekonomiczny.

Londyn dnia 5 marca. (Tel.) Izba posłów przyjęła w pierwszym czytaniu projekt ustawy, zakazującej sprzedawania masła, które przeszło 20 proc. wody zawiera. Masło, zawierające 16 do 20 proc. wody, ma nosić napis „masło fałszywe“, jeżeli sprzedające nie może udowodnić, że jest masłem naturalnem.

Cukier austriacki. Z Magdeburga telegraficznie: Wczoraj odbyło się zgromadzenie członków stowarzyszenia dla eksportu cukru w Magdeburgu. Oświadczone co do cukru austriackiego, że tenże, gdyby w Anglii był obłożony clem wywozowem, na magdeburških kontraktach ma być przypuszczany tylko za opłatą cel karnych.

Z rynków

Morderstwo na Great Porter Square Nr. 113.

(Ciąg dalszy) — Znalazłem pamiętnik ojca, jak też i testament, który został na kilka dni przed śmiercią sporządzony — odrzekł przędko. — I to zapewne przywraca panu wszystkie prawa? — Tak, lecz teraz o tem nie mówmy. Zaprędził ojca są doskonałym i pewnym świadectwem, że ojciec został zamordowany przez swą żonę i jej współnika, a mógł nim być tylko Pelham.

— A ja także widziałem własnymi oczyma, że to kobieta. Widziałem, jak mrs. Holdfast z Richardem Mauxem czy Pelhamem wchodziła do domu nr. 118. Teraz wszystko rozumiem. Mrs. Holdfast towarzyszyła mu dzisiaj, nie wiem, z jakich powodów, do jego mieszkania; tam przebrał ją po mężku. W ten sposób mniej zwracał uwagi na siebie, gdyż w swoich sukniach jest bez zaprzeczenia niepospolitem zjawiskiem. Mnie-many mężczyzna, któregoś pan widział, to mrs. Holdfast w męskich sukniach. Oboje więc znajdują się w pokoju, gdzie mr. Holdfast został zamordowany. — Tak i zamknąłem ich, tak, że nie wymkną się. — Czy nie słyszeli, żeś ich pan zamknął? — spytał zaniepokojony policyant. — Sprawowałem się bardzo cicho i myślę, że nic nie słyszeli. Lecz jeżeli pańskie twierdzenie jest prawdą, to ich obecność w tym pokoju jest jednym dowodem więcej...

jeden! Czy pan widział? Naprawdę podpalili dom! Ach, oto Parrock! — zawołał, zobaczywszy mężczyznę bez tehu biegnącego. — Czy jest co nowego? — Dom w płomieniach! — krzyknął policyant. — No, toby już i ślepy zobaczył. Idźcie na drugą stronę domu; aresztujcie każdego, ktoby zechciał się wynknąć. Parrock znikł i w tej samej chwili buchnęły ogniami pierwszego piętra potężne płomienie. — Ogień! ogień! — krzyzał policyant. W sąsiedztwie poczęło się już ruszać. — Trzymaj się pan w pobliżu drzwi głównych i nie daj się wynknąć Pelhamowi. Podpalili dom i ma nadzieję w zamieszaniu wymknąć się. Wszystko inne proszę mnie pozostawić. Oto otworzyła się brama domu 118, a na progu stoi jakaś dama; nie trać pan czasu na rozmowie. Pańskie myśli muszą być jedynie na mordercę skierowane. Gdy Fryderyk przechodził koło domu 118, ujął Blankę za rękę. — Bogu dzięki, że cię widzę. — rzekł. — Nasze nieszczęście już skończone. Znalazłem pamiętnik ojca i jego testament. Pelham jest mordercą. Jest w tym domu; schwyciliśmy go.

— Słuchaj! — zawołała Blanka — tam jeszcze ktoś jest. Słuchaj, to głos kobiety. Przeraziłszy krzyk kobiety dał się słyszeć z płonącego domu. Wszyscy pobiedli. XLV. ROZDZIAŁ. Zadośćuczynienie. Gdy Fryderyk obrócił klucz w zamku, spojrział Pelham na Lydie z przerażeniem. Słyszała także ten szmer, podniosła się na łożku, patrząc na Pelhama. Ze strachu i przerażenia spojrzeli na siebie przez chwilę gromem rażeni. — Słyszałaś? — spytał nareszcie, oddychając ciężko. — Mów cicho. — Tak — odrzekła drżącym głosem. — Jak myślisz, co to było? — Nie mam pojęcia. Mówiłeś, że nie ma żywej duszy w całym domu. — Nie było tu nigdy nikogo i mam nadzieję, że teraz nikogo nie ma. Może to szczyry. Zaczem patrzysz? — zawołał nagle, obracając się. — Widziałam cię za sobą. — Czy go jeszcze widzisz? — Już nie, widocznie było to przewiedzenie, Przeraziłam się okropnie. — Ach, dla czego ze mną poszłaś? Lecz

skończyła to już raz. Cóż ci znowu jest do dybala? — Słuchaj! — szepnęła. — No, coż jest? — Słyszałam jakiś gwizd na ulicy. — Cóż w tem dziwnego, utyczniczy bawia się na ulicy. — Nie, to brzmiało jako sygnał. — Może kto na fiakra nawołuje. — Słuchaj, znowu. — Ale coż to nas obchodzić może. Przerwałaś mi w pracy, więc już dalej szukać nie będę. Wszystko, co się tu znajduje, wkrótce pojedzie z dymem. Kończmy więc dzieło. Przy tych słowach wylał spirytus na ziemię i rzucił tam papiery. — Myślę, że i w tym kierunku mogą być artystą — mówił, śmiejąc się. — Za pięć minut wybuchnie podobny taki, że najlepsza sikawka tego nie ugasi. Dzieło to podoba mi się, nigdy nie lubiałem spokojnych robotników. Dla nas nie ma żadnego niebezpieczeństwa. — Kończ swoją robotę i milcz — zawołała jego towarzysząca. — Czyś zapomniał, cośmy tu ostatnim razem robili? (Dok. nast.)

DROBNE OGŁOSZENIA

świeży, para gotowany, przewyborny, po zniesionych cenach zhr. 5- 6- 7-50, dla chorych z samego drobitu i dalszego płaćwa po 10 zhr. kilo. — Dwór Łapszyn Brzezany.

Swieży miód pszczoły i prawdziwy, pod gwarancją w 5 kg. puszkach po 6 koron opłatnie, wysyła za pobraniem pocztowym J. Wenczer w Młulinie-oh.

Zarząd dóbr Laszki Królewskie op. Gliniany, poleca do siecu wiosennego jare żyto bardzo plenne i dorodne 100 kg. z workiem po 16 kor., oraz pszenicę jara przewadkę bardzo plenną po 19 kor. z workiem loco stacya Zadwórze. 8901

EMEROIDY wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym wpływem krwi ustępują przez kłucie według wskazań lek. zawartych w programie polskim Maści i Płutek Dr. Label w Paryżu. W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Wiewiórskiego i Ruckera. 3094

SCHÜTZ i CHAJES dom bankowy i kantor wymiary Lwów, plac Maryacki 1. 7. Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wyplata kuponów i wycenianie obliczenia. Lasy na spłaty mieszczące od trzech koron parawez. Bezpłatna rozprawa losów i składowanie papierów wartościowych. Procenty do wycenienia papierów w roku. Zlecenia z prowizją zastawia się odroczonego podatku nie licząc prowizji. Bisy i przesyłki nprzasz się nroszowac: Dom Bankowy, SCHÜTZ i CHAJES, Lwów, plac Maryacki 1. 7.

Plac pod budowę w wymiarze 270 kwadrat. sążni — we Lwowie ul. Gródecka — jest do sprzedania. Zgłoszenia do: Anton Reissenzahl, Praga — Bubna 8898

Odmrozenia

wszelkiego rodzaju, lecz stanowiąc jedyny środek sporządzony podług starych przepisów domowych. Maść i ziola wysyła opłatnie za nadaniem k. 120 lub 2 korony także za zaliczka W. Kotulski, Jesi rżany, koło Buczacza. 8900

Chorzy zdrowymi, Osłabieni silnymi. Nadwyożajny eliksir życia, odkryty przez sławnego uczonego doktora, leczy każde cierpienie. Dokonał endowynych ulczeń, które podziwiał naley jako prawdziwe cuda. Tajemnica długiego życia dawnych czasów znowu odkryta. Po doświadczeniach cierpiących starych i w badaniach wiadomościach zamierzających przestoiwie i przez dochodzenia nowoczesnych doświadczeń nauki medycyny, oznajmia szlumnawość, wiedzę sławny lekarz amerykański dr. Wood, że zeczywiście odkrył eliksir długego życia, że jest w stanie wyliczyć wszelkie cierpienia ludzkie za pomocą kropli z różnych ziół jemu samemu tylko znanych i opartych na doświadczeniach badaniach. Nie ulega wątpliwości, że lekarz ten na swoje bierze swoje twierdzenia, a potwierdzają to zadziwiająco kuracje, których codziennie dokonuje bardzo skuteczenie. Teoria jego jest teorią rozumna opierająca się na zdrowej logice i praktycznej medycynie. Zaden cierpiący nie powinien zaniedbać wypróbowania tego cudownego eliksiru życia jak go nazywa. Kilka przytoczonych kuracji są nadwyożajny ciękami i mogły by się wydawać jako nieprawdopodobne, gdyby nie były stwierdzone przez świadków godnych zaufania. Chorzy, opuszczeni przez lekarzy, osiągnęli swoje zdrowie. Reumatyzm, neuralgia, choroby żółtaczki, wzdęcia, nerki, krwi, skóra, znikają. Ból głowy, krzyż, febra, kaszel, przebiegienia, katar i wszystkie cierpienia krtań i płuc doznają ulżenia w przebiegu zdumiewająco krótkiego czasu. Oczyszczenie porażenie, gicht, hemoroidy zostają wyleczone. Odczyszcza cały system, krew i tkanki przywraca normalny obieg krwi i system nerwowy napowróć. Cena 6 flaszek k. 6 — 12 flaszek k. 10. Wysyła się za poprzeczeniem nadesłaniem opłaty przy lub za zaliczka. Adresować: Medycinal-Drogerie Petrowics Miklos, Budapest, IV. Beesl-utaz 2. 8814

Zarząd ogródu Olejów ma na sprzedaż 100 cebulek begonii wielkokwiatowej, puste i pełne silne cebulki w przeszłości odmianach. Cena za puste dobrane kolory 30 hal., pełne 60 hal., żółte pełne 70 h.

Licytacya. W dniach 16, 17 i 18 marca br odbędzie się w folwarku Jajkowie 7 km. od stacyi Kochawina o. p. Żurawno, licytacya z wolnej ręki na inwentarz żywy i martwy. W wyżej oznaczonych dniach będą na stacyi Kochawina oczekiwać podwoy w rannych pociągów. Aleksander Przedzrymski.

JW. hr. Aleksander Wodzicki poleca młodego, energicznego ekonomę z szkoła rolnicza, chlubnymi rekomendacyami, dłuższą praktyką, na ordynary, zażar lub od czerwca Zgłoszenia: Zarząd dóbr Biadłowski p. Olejów.

Braća Tercyarze św. Franciszka, Lwów, Kleparowska 15. szczególnie w porze zimowej, zajmują ubogich pracą przy wyrabianiu mebli giętych z surowego materiyłu (opitowywanie, politurowanie, wyplatanie i składanie). Meble te są starannie i trwale zrobione, sprzedają się po przystępnych cenach. Wózek transportowy, albo ubogie dzieci z przytulisk zabierają na żądanie i odnoszą meble do zreperowania albo nowo zakupione.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 we Lwowie. Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór

Tokaj Hegyalajskie Wina

przewyborny, t. zw. „Ansbuch“ (vin de la premiere gntte) i wina SAMORODNE nabywane bezpośrednio od właścicieli winnic, sprzedaje z wszelką gwarancją i odpowiedzialnością „Spółka konsumcyjna w Tolewa na Węgrzech“ po następujących cenach:

Table with wine prices: 1 liter wina Ausbruch z roku 1880 od 9 do 20 koron, 1 " " Samorodner " 1880 od 5 do 10, 1 " " " 1900/2 od 1 do 4, 1 " " Ausbruch " 1901 od 4 do 10, 1 " " Samorodner (lżejszy) " 1902 od 0'7 do 0'8

Potrzebujecie białe się na kawałek cukru 20-40 kropli, albo używa się zewnętrznie jako nacieranie bóleszego miejsca a osiąga się w tej chwili uspakajające działanie nerwów przez

A. Thierry'ego Balsam

z zieloną ochronną marką zakonnicy i z kapsla zamykającą na której wycięte „Allerlei schmerz“ Poecią franco 12 matych albo 6 podwoynych flaszek 4 kor. Aptekarski Thierry (Adolf) LIMITED apteka pod Aniołem strózem w Przegradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn. Strzedz się nadsładownicwa i baczyc na zieloną markę ochronną zakonnicy zaregistrowanę we wszystkich państwach

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku. (Czar środkowo-europejski).

Table of train schedules from Lvov. Columns: POCIĄG, Na dworzec główny, Początek, Ze Lwowa do. Lists various destinations like Krakow, Warszawa, Berlin, and prices.

Kawiarz Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 we Lwowie. Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór

Tokaj Hegyalajskie Wina

przewyborny, t. zw. „Ansbuch“ (vin de la premiere gntte) i wina SAMORODNE nabywane bezpośrednio od właścicieli winnic, sprzedaje z wszelką gwarancją i odpowiedzialnością „Spółka konsumcyjna w Tolewa na Węgrzech“ po następujących cenach:

Table with wine prices: 1 liter wina Ausbruch z roku 1880 od 9 do 20 koron, 1 " " Samorodner " 1880 od 5 do 10, 1 " " " 1900/2 od 1 do 4, 1 " " Ausbruch " 1901 od 4 do 10, 1 " " Samorodner (lżejszy) " 1902 od 0'7 do 0'8

Potrzebujecie białe się na kawałek cukru 20-40 kropli, albo używa się zewnętrznie jako nacieranie bóleszego miejsca a osiąga się w tej chwili uspakajające działanie nerwów przez

A. Thierry'ego Balsam

z zieloną ochronną marką zakonnicy i z kapsla zamykającą na której wycięte „Allerlei schmerz“ Poecią franco 12 matych albo 6 podwoynych flaszek 4 kor. Aptekarski Thierry (Adolf) LIMITED apteka pod Aniołem strózem w Przegradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn. Strzedz się nadsładownicwa i baczyc na zieloną markę ochronną zakonnicy zaregistrowanę we wszystkich państwach

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku. (Czar środkowo-europejski).

Table of train schedules from Lvov. Columns: POCIĄG, Na dworzec główny, Początek, Ze Lwowa do. Lists various destinations like Krakow, Warszawa, Berlin, and prices.

HERBATY - RAJAH

Proszę bądać we wszystkich miejscowościach Austro-Węgier 8910 ze sławnych plantacyi Towarzystwa Kultury Parakan Salak na Jawie — w kartonach na których jest wydrukowana cena. Zwracać uwagę baczną na to, że herbata Rajah w tylko tych oryginalnych kartonach jest sprzedawana. Rajah Pecco Sonchong nr. 2... k. -50 k. 1.- Rajah Pecco Sonchong nr. 1... -60 " 1:20 Rajah kwiat Pecco... -70 " 1:40 Rajah kwiat Pecco, jedna puszka... kilo koron 7-

PIGULKI BLANGARD'A

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU omawiającej w Biadłoczu, Niedokrwistości, Biadłosci cery, w Sycylii organizacyjnej w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych z powodu choroby krwi i t. p. (zobacz str. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100). We Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha i Sp., Wiewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach: PP. Wiśniewskiego i Redyka. 3100

A. DENIZOT, właściciel szkółek, Poznań W. 3

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa olejowe, flance szparagowe i truskawkowe, wysadki na żywo itp. Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Kantor wymiany Lwowskiej Filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu znajduje się we Lwowie ul. Jagiellońska 3, I. p. w parterze gdzie również przeniesiono Oddział wekslowy. Pierwotnie w parterze znajdujący się Oddział wkładkowy został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.